Nr. 285. Kraków, dnia 11 Grudnia — Czwartek. Rok 1884.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują **zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Sprawa kolei Północnej.

Wspomniana przez nas wczoraj korespondencya krakowska do *Dziennika Poznańskiego* w sprawie kolei Północnej ces. Ferdynanda — tudzież odpowiedź prezesa komisyi kolejowej, dana wczoraj w wiedeńskiej Izbie poselskiej na interpelacyę Schoenerera — wprowadza znowu na porządek dzienny ten tak ważny, a tylekroć omawiany przedmiot.

Nie możemy w tej chwili sprawdzić autentyczności doniesień, w owej korespondencyi zawartych, a to tem bardziej, że nie mogą się one opierać na żadnych wyraźnych i pozytywnych uchwałach Koła polskiego, które przedmiotu tego nie miało na porządku dziennym, ale jedynie oparte być mogą na poufnem z wpływowymi posłami porozumieniu się rządu, albo na opinii, jaka obecnie między posłami naszymi panuje.

Wiadomo, że Koło polskie oświadczyło się przeciw przedłożonemu przez rząd projektowi ugody, że zasadniczo wyraziło przekonanie, iż jedynie przejęciem kolei Północnej na skarb państwa można interesy kraju zabezpieczyć, ale tę zasadniczą uchwałę osłabiło drugą, która nie wykluczała możności oświadczenia się za ugodą na podstawie przedłużenia przywileju Towarzystwa kolejowego, ale na korzystniejszych warunkach. Cóż zaszło od tego czasu, coby miało opinię posłów naszych co do kwestyi zasadniczej tak zmienić, żeby Koło teraz miało się oświadczyć przeciw przejęciu kolei na skarb państwa? Otóż istotnie zaszedł fakt taki, który wpłynął na zmianę opinii niektórych posłów, chociaż naszem zdaniem zmiana ta nie jest uzasadnioną.

Faktem tym — nieszczęsny statut organizacyjny kolei skarbowych. Odkąd zawiodły wszelkie nadzieje, jakie kraj pokładał w akcyi swych reprezentantów co do decentralizacyi kolei skarbowych — odkąd wydano ów statut tak stanowczo centralistyczny i tak bardzo dla kraju szkodliwy — rozumują niektórzy posłowie w ten sposób, że skoro organizacya kolei skarbowych tak bardzo na niekorzyść kraju wypadła, nie ma powodu starać się o to, by i kolej cesarza Ferdynanda skarbową się stała. Przeciwnie, może przy ugodzie o przedłużenie przywileju dadzą się wytargować większe dla kraju korzyści, aniżeli przy objęciu na skarb państwa. Korespondent *Dzien. Posn.* wyraźnie powiada, iż przy układach o przedłużeniu przywileju mają być zabezpieczone interesy naszego kraju i że gwarancyą tego ma być wejście do dyrekcyi tej kolei jednego z polskich posłów.

Otóż cała ta argumentacya wydaje nam się bardzo słabą. W zarządzie kolejowym trzy są dla kraju najważniejsze sprawy: 1) taryfy — 2) dostawy — 3) obsadzenie posad krajowcami. W sprawie taryf widzimy najlepiej na obu prywatnych kolejach galicyjskich, Karola Ludwika i Czerniowieckiej — jak mało skutkuje zastrzeżenie rządowi wpływu na taryfy, zwłaszcza wobec towarzystw silnych, majacych bardzo szerokie i bardzo wpływowe koła interesentów. A któreż kolejowe towarzystwo jest silniejsze od Tow. kolei Północnej? które ma bardziej wpływowe i bardziej potężne koła interesentów? Jeżeli kolej Karola Ludwika nie wiele sobie robi z praw państwa co do taryf — to kolej Północna, której głównym akcyonaryuszem jest dom Rothschildów, może powiedzieć o rządzie, jak Bismark o parlamencie: nie imponuje mi! Co do zastrzeżenia, aby dostawy poruczano krajowym przemysłowcom, a urzęda obsadzano krajowcami (jedno i drugie odnośnie do galicyjskiej części linii) — to bardzo jest wątpliwem, czy w dokumencie koncesyjnym da się to zamieścić. Korzyści celem przedłużenia przywileju są bardzo problematycznej natury, a naszem zdaniem, wobec tego właśnie, jaką siłę kolej ta reprezentuje i jak się czuje wyższą nad wszystko inne w państwie — są one nawet niemożliwe.

Ale głównie decydującem jest według nas to, że gdy statut organizacyjny kolei skarbowych może być ulepszonym, to przywilej już nie dopuszcza ulepszeń, i co w nim złego, pozostanie złem do końca przywileju; powtóre, że gdy na koleje skarbowe kraj wpływ mieć musi, to na prywatną on go tylko mieć może, i to nie ustalony raz na zawsze. Na koleje skarbowe wpływ mieć musimy, bośmy częścią ważną reprezentacyi państwa, i ztamtąd nas żadna uchwała jakiegoś zgromadzenia kolejowego wyprzeć nie zdoła, a ta reprezentacya państwa jest przecież kontrolującą i ustawodawczą władzą. Musimy mieć ten wpływ, bo nawet centralistyczny statut kolei skarbowych przyznaje nam udział w radzie kolejowej. Inaczej z koleją prywatną: udział nasz w walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów zależy od ilości akcyj, jakie są w naszym kraju, a są to akcye drogie, których nigdy wiele nie było w polskiem ręku — udział zaś w dyrekcyi zależy od wyboru tegoż samego zgromadzenia akcyonaryuszów. Jakaż tu jest gwarancya? Czy przyrzeczenie, w tym kierunku Kołu polskiemu dane, będzie wykonanem? Będzie — w pierwszym roku; potem zaś: murzyn spełnił swoją powinność — murzyn może odejść.

I w tem jest główna różnica, a według nas stanowczo rozstrzygająca — między przejęciem na skarb państwa, a przedłużeniem przywileju. W pierwszym wypadku wpływ nasz na kolej będzie wzrastał w miarę, jak system autonomiczny będzie zwyciężał; w drugim zaś będziemy aż do upływu nowego przywileju zdani na łaskę akcyonaryuszów, na łaskę Rothschildów.

Drugi zaś powód — więcej pośrednio kraj obchodzi. Interesowani jesteśmy w tem, aby austryacki skarb państwa doszedł do zupełnej równowagi. Wszak w wydatkach jego bierze kraj nasz udział w stosunku 11 prc. Dotychczas zakupywano same albo prawie same złe, nie rentujące się koleje, a i nasza transwersalna obiecuje znaczne dawać... niedobory. Otóż, skoro się nadarza jedyna sposobność nabycia kolei, która dla swych posiadaczy jest prawdziwą kopalnią złota, która musi znaczne dawać dochody, która zatem zmniejszy, jeżeli nie usunie, niedobory złych linij, będących w posiadaniu skarbu państwa — teraz nagle system inkameracyi jest złym, i państwo ma taką sposobność z rąk wypuścić! Jeżeli to nie jest szczytem nierozsądku — to już chyba tylko szczytem złej woli być może. Na tem na dziś kończymy — bo jeszcze nieraz będziemy musieli do kwestyi tej powrócić.

O pierwszem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu, które się odbyło w sobotę dnia 6 b. m. otrzymuje *Dziennik Polski* obszerniejsze sprawozdanie. Posiedzenie zaczęło się serdecznem powitaniem prezesa Grocholskiego przez prezydenta Smolkę i podziękowaniem Grocholskiego, który przyrzekł — pomimo nadwątlonego zdrowia — wytrwać na swem stanowisku.

Poczem — pisze *Dz. Polski* — zawiadamia przewodniczący, iż otrzymał pismo, wystosowane do Koła przez posła Kozłowskiego. W piśmie tem, które odczytano w całości, oświadcza p. Kozłowski, iż oskarżony przez dziennikarstwo w sposób nieuchwytny o udział w zyskach z powodu oddania budowy kolei Transwersalnej przedsiębiorstwu generalnemu, pomimo, że szukał sposobności do odparcia tych zarzutów, nie miał odpowiedniego punktu wyjścia. Dopiero dyskusya, przeprowadzona na zgromadzeniu wyborczem we Lwowie, a zwłaszcza odczytanie na tem zgromadzeniu protokółów z dochodzeń śledczych nastręczyły mu podstawę do dania wyjaśnień na sformułowane już jasno oskarżenie. W tym celu uzyskawszy od sądu wierzytelny odpis wszelkich zeznań i dochodzeń, przedstawia je p. Kozłowski Kołu polskiemu z prośbą, ażeby raczyło z treści ich przekonać się, jak odczytując tylko te ustępy, które były pożądane dla oskarżycieli, umiano całą sprawę przedstawić w świetle dlań niekorzystnem i ubliżającem, jednak niezgodnem z rzeczywistym stanem rzeczy.

Równocześnie oświadcza p. Smolka, że takie samo pismo z dołączeniem odpisów z aktów wystosował p. Kozłowski do niego upraszając, by ten stał się przystępnym dla wszystkich kolegów jego w Radzie państwa.

Odezwa p. Kozłowskiego wywołała w Kole długą a wyczerpującą dyskusyę, której rezultatem była uchwała wysadzenia komisyi z trzech dla rozpatrzenia się szczegółowego w aktach przedłożonych Kołu i zdania sprawy o ich treści. W skład tej komisyi weszli pp. Jaworski, Madeyski i Czaykowski.

Na wniosek p. Smarzewskiego złożone zostaną odnośne akta w sekretaryacie Koła, ażeby tym sposobem wszyscy posłowie polscy mieli możność rozpatrzeć się w nich dokładnie.

W związku ze sprawą powyższą zażądał przewodniczący formalnego załatwienia wniosku p. Magga w sprawie dotyczącej, jak wiadomo, również p. Kozłowskiego. Koło oświadczyło się jednomyślnie za przekazaniem wniosku tego komisyi do zbadania i zdania sprawy w Izbie, a jednocześnie dano p. Madeyskiemu upoważnienie, ażeby w imieniu Koła uczynił w Izbie oświadczenie, dlaczego posłowie polscy głosować będą za odesłaniem wniosku do komisyi.

Z porządku przystąpiono do omówienia przedmiotów, stojących na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby, które jednakże nie nastręczyły sposobności do dyskusyi lub też zajęcia stanowiska odmiennego.

W dalszym toku obrad interpeluje p. Abrahamowicz członków komisyi podatkowej, dlaczego przedłożony przez rząd przed trzema prawie laty projekt do ustawy o odpisywaniu podatku gruntowego, z powodu klęsk elementarnych w plonach wyrządzonych, dotychczas przez komisyę nie został załatwiony. Mowca uzasadnia potrzebę ustawy i jej ważność, uznaną zarówno przez Sejm, jak i przez reprezentacyę interesów rolniczych.

P. Jaworski, jako przewodniczący komisyi podatkowej odpowiada, że główną trudność nastręczył sam projekt rządowy, który przez wielu uznany został za niekorzystniejszy od obowiązujących dotychczas przepisów. Nadto podniesiono w komisyi różne żądania, na które reprezentanci rządu zgodzić się nie chcieli. Rzecz ta stoi obecnie tak, iż p. Jaworski natychmiast po przyjeździe do Wiednia, jako przewodniczący komisyi wezwał referenta tej sprawy p. Meżnika, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt w mowie będącej ustawy. Wezwaniu temu przyrzekł referent uczynić zadość; ztąd też jest pewność, że komisya już wkrótce zajmie się tą ustawą.

Na tem zamknięto obrady Koła, zapowiadając następne posiedzenie na niedzielę dla ustanowienia kandydatów do wyborów uzupełniających do komisyj w miejsce pięciu posłów polskich, którzy ustępując w ciągu lata z Rady państwa, opróżnili kilkanaście miejsc w komisyach.

Wywód skarbowy ministra Dunajewskiego.

(Dokończenie.)

Większe wydatki w etacie ministerstwa rolnictwa o ogólną kwotę 652.046 złr., są po większej części usprawiedliwione tą okolicznością, że po myśli §. 2 ustawy z 30 czerwca 1884 (Dz. ust. państw. nr. 116) musiano wstawić kwotę 500.000 złr., jako roczny dodatek skarbu państwowego do funduszu melioracyjnego, tak, że mimo znacznego zmniejszenia się kwoty, jaką państwo przyczyniało się do uregulowania rzeki Adygi i mimo zmniejszenia się wydatków na zarząd centralny i na subwencyonowanie rozmaitych gałęzi kultury krajowej, jest preliminarz tego ministerstwa o 442.345 złr. wyższy.

W etacie ministerstwa sprawiedliwości uzyskano zaoszczędzenie w kwocie 65.684 złotych reńskich

Zmniejszenie się potrzeb tytułem subwencyj dla zakładów komunikacyjnych, w kwocie złr. 5,791.190, polega na tej okoliczności, że subwencya dla kolei Arcyksięcia Rudolfa, preliminowana na rok 1884 w kwocie 5,972.000 złr., tudzież subwencya dla kolei Cesarza Franciszka Józefa, w kwocie 271.000 złr. odpada zupełnie, wskutek inkameracyi tych dróg żelaznych. Jeżeli pominiemy te kwoty, otrzymamy jeszcze zawsze wyższy wydatek w kwocie 451.810 złr., który mimo znacznego obniżenia zaliczki gwarancyjnej dla kolei Arcyks. Albrechta (o 187.620 złr.) wypływa z podwyższenia subwencyj dla kilku innych dróg żelaznych, głównie zaś dla kolei północno-zachodniej (o 370.000 złr.) i dla morawsko-szląskiej kolei północnej (o 99.000 złr.)

Mniejsze potrzeby długu państwa, które w ogóle są preliminowane o 840.802 złr. mniej, niż w roku bieżącym, tyczą się jedynie wydatku na umorzenie ogólnego długu państwa, który to wydatek — pomimo że przy niektórych rodzajach tego długu, a mianowicie przy pożyczkach loteryjnych z lat 1860 i 1864 odpowiednio do planu umorzenia kwoty amortyzacyjnej są znacznie wyższe, niż w r. 1884 — jest o 2,849.731 złr. mniejszy, albowiem odpadł zwrot zaliczek dla funduszów indemnizacyjnych, których zupełna amortyzacya będzie dokonaną kwotą 3,522.537 złr., preliminowaną na r. 1884. Natomiast mamy wyższe potrzeby na opłatę odsetek, a mianowicie o 260.484 złr. na odsetki ogólnego długu państwowego, wskutek przyrostu renty amortyzacyjnej, wydanej w roku 1884. Odsetki od obligacyj królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, są wyższe o 1,743.640 złr., albowiem przybyły obligacye 5-prc. renty papierowej, emitowane na podstawie ustawy finansowej z r. 1884. tudzież na podstawie ustawy z 10 czerwca 1884 wydane w Styryi obligacye 5-prc. renty papierowej dla wyrównania t. z. „pretensyi inwazyjnej“ — poczęści zaś są te odsetki wyższe dlatego, iż ubytek monetarny przy wypłacie odsetek od renty złotej jest wyższy o 136.340 złr. przez oznaczenie ażia w wysokości 20, zamiast 19 prct.

Następnie objaśnia J. E. p. minister poszczególne pozycye działu pokrycia.

Pokrycie, jak już nadmieniono, oznaczone jest w niniejszym preliminarzu w kwocie 504,816.961 złr., czyli wobec zeszłorocznej sumy pokrycia 474,555 699 złr. o 30,261.262 złr. wyżej, przyczem w pierwszej linii wpłynęło na podwyższenie wciągnięcie tu preliminarza świeżo upaństwowionych kolei żelaznych. Dochody ministerstwa skarbu okazują się ogółem o 9,854.878 złr. wyżej preliminowanymi, niż w roku poprzednim.

Dochód z podatków stałych, mimo znacznych ubytków w następstwie upaństwowienia kilku większych kompleksów dróg żelaznych i mimo tegorocznych klęsk elementarnych, które pociągną za sobą ulgi w podatkach, mógł na podstawie faktycznego powodzenia w r. 1883 być preliminowanym na rok 1884 o 853.000 złr. wyżej, który to pomyślny rezultat odnosi się z kwotą 642.000 złr. do podatku domowego, a w części także do podatku zarobkowego.

Dochody z ceł preliminowane są o 1,221.378 złr. wyżej niż na rok 1884 głównie na podstawie wyników tego etatu, po części zaś także wskutek wyższych dochodów z ażia.

Szczególnie znaczny wzrost wykazują dochody z podatku kosumcyjnego, gdyż preliminowane są o 3.937.000 złr. wyżej, niż w roku 1884. Podwyższenie to jest następstwem po części oczekiwanych skutków ustawy z dnia 19 maja 1884 (Dz. u. p. nr. 63) o opodatkowaniu fabrykacyi wódki i drożdży; mianowicie podatek od wyrobu wódek, spirytusu i drożdży preliminowany został na tej podstawie o 2.000.000 wyżej.

Inne podwyższenia, z których podnieść należy mianowicie większy o 812.000 złr. podatek od piwa, większy o 403.000 złr. dochód *brutto* z podatku od cukru, następnie większy o 236.000 złr. podatek od olejów skalnych i większy o złr. 205.600 dochód z opłat należytości skarbowych, uzasadnione są osiągniętymi dotąd faktycznymi rezultatami, co zaś do podatku od cukru, także skutkami ustawy z d. 18 czerwca 1880 r. (Dz. u. p. nr. 74).

Również na podstawie dotychczasowych pomyślnych wyników ostatnich okresów obrotu finansowego, względnie na podstawie istniejących stosunków cen i zbytu, preliminowano wyżej dochód ze sprzedaży soli o 302.000 złr., z monopolu tytoniowego o 2.742.000 złr., ze stempli o 200.000 złr.; a dochody z taks i należytości od prywatnych interesów o 250.000 złr.

Z dochodów ministerstwa handlu wyższych o 22.170.388 złr. przypada przeważna część, gdyż 21.076.968 złr. na obrót dróg żelaznych, którego preliminarz uległ doniosłemu przekształceniu w skutek nadmienionego już uwzględnienia dochodów nowo objętych przez państwo kolei żelaznych cesarza Franciszka Józefa, następcy tronu arcyksięcia Rudolfa i Pilzneńsko-Priezeńskiej.

Dochody ministerstwa rolnictwa preliminowane są o 301.194 złr. wyżej, z której to kwoty przypada 146.900 złr. na lasy i dobra państwowe, gdzie są widoki większego zbytu drzewa.

Dochody z górnictwa, ze względu na zamierzone rozszerzenie produkcyi, mianowicie w kopalniach Brüx, gdzie nowy szyb będzie w ruch puszczony, oraz w kopalniach przibramskich, preliminowano wyżej o 157.228 złr.

Niemała stosunkowo zwyżka w dochodach zarządu sprawiedliwości, w kwocie 18.680, odnosi się głównie do sprzedaży wyrobów więźni.

Pokrycie długu państwowego tworzy głównie kwota, która dla opędzenia corocznych potrzeb na umorzenie kapitału, w myśl ustawy z d. 24 grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 3 ex. 1868), ma być uzyskaną przez wydanie obligacyj ogólnego długu państwowego. Wysokość przeto tej pozycyi pokrycia zostaje w ścisłym związku z wysokością sumy umorzenia, a z powodu nadmienionego już wyżej zmniejszenia tej potrzeby na rok 1885 wynika także zmniejszenie odpowiedniej kwoty pokrycia o 2.855.065 złr.

W następstwie pomyślniejszych cokolwiek widoków co do dochodów z kaucyi i depozytów, całe pokrycie tytułu, o którym mowa, preliminowano o 2.855,065 niżej.

Pod osobnym rozdziałem w końcu wykazana jest kwota 907.828 złr., jako udział *netto* w czystych dochodach linii Pilzno-Klattau-Eisenstein po dzień 1 lipca 1884.

Projekt ustawy finansowej, z wyjątkiem zmienionych dat i cyfr, w treści swojej jest równobrzmiący z ustawami finansowemi lat dawniejszych i specyalnie różni się od zeszłorocznej ustawy finansowej tylko tem, że na miejsce orzeczonej ustępem ostatnim art. VI prolongaty kredytu ministerstwa obrony krajowej, weszły dwa inne przedłużenia kredytu sum, a mianowicie dla mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami i dla regulacyi Odry, w roku 1883 przyzwolonych, oraz, że co do pokrycia niedoboru, który, jak już wspomniano, wynosi 15.076.205 złr., na razie nie powzięto jeszcze postanowienia, w którym to przedmiocie JE. zastrzega sobie wnieść w właściwym czasie osobne przedłożenie.

Na końcu wywodu swojego, pan minister skarbu wyraża pełną otuchę, że z pomocą Izby powiedzie się mu w nowym okresie ustawodawczym osiągnąć na pewne cel, do którego rząd

---

Nieznany wiersz i szczegół z życia
ADAMA MICKIEWICZA.

Godnymi uwagi czytającego ogółu będą zapewne nigdzie do tej pory nie drukowane wiersze nieśmiertelnego Adama. Podajemy je poniżej, a historya wierszy tych pozostaje w związku z nieznanym podotąd szczegółem z życia poety.

Mickiewicz aresztowany za sprawę Filaretów, po wyjściu z cytadeli wileńskiej, przebywał czas pewien w 1824 r. w Doroszkowicach w powiecie dziśnieńskim w gubernii wileńskiej. W majętności tej, wraz z małżonką swą Ludwiką z Pągowskich i jej matką generałową Pągowską, mieszkał ówczesny Doroszkowic właściciel, Adam Kostrowicki, marszałek szlachty gubernii wileńskiej, a syn Michała, szambelana Stanisława Augusta i ostatniego za rzeczypospolitej wojewody połockiego. — Mickiewicz, będąc pod dozorem policyjnym, wyjechał potajemnie z Wilna do Doroszkowic, nie chcąc wszakże Kostrowickich, będacych również pod dozorem, narażać na jakąkolwiek odpowiedzialność, dobrowolnie usunął się z widoku służby lub innych osób i zamieszkał w domowej kapliczce, w podwórzu. Za ołtarzem tej kapliczki był umieszczony stół, krzesło i łóżko dla poety. Policya atoli dowiedziała się o pobycie Mickiewicza w Doroszkowicach i odbywszy rewizyę, przetrząsnęła dom cały; do kaplicy jednak nie zajrzała wcale.

W tem to schronieniu twórca „Pana Tadeusza“, noce przepędzał często na pisaniu; tam też napisał wiersz, p. t.: Majtek, którego część tylko, t. j. strof siedm, pomieszczaną dotychczas bywała w pierwszym tomie dzieł poety. — Strofy te dla ciągłości opowiadania z umysłu powtarzamy:

„Słuchaj o majtku, nieszczęsny zbiegu,
Jakżeś nas prędko porzucił!
Od ojczystego odbijasz brzegu,
Ażebyś więcej nie wrócił!

Przecież wkopana w ziemię źrenica,
Ku nam strzeliła wesoło;
Uśmiech, gość rzadki, zstąpił na lica,
Dawna pogoda na czoło....

Każdy się krząta, pragnie odwlekać —
Tyś jeden skoczył z pośpiechem...
Możnaż z ojczyzny spiesznie uciekać,
Uciekać jeszcze z uśmiechem?“

„Słuchaj — rzekł majtek — jam od lat wielu
Widział i kraj ten i ludzi:
A com ja widział, nigdy wesela
W sercu rodaka nie wzbudzi.

Widziałem mężną cnotę w ucisku,
W głowach pospólstwa ciemnotę,
W głowach rozumnych widoki zysku,
A w sercach niewiast pustotę.

Ja, co mię własne szczęście nie nęci,
Com uniesioną z powodzi
Resztę mych myśli, uczuć i chęci
Ojczystej powierzył łodzi:

Mógłżem skosztować powabów życia,
Gdy, skoro wicher zawieje,
W ostatniej łódce bliskiej rozbicia
Ostatniem widział nadzieje?“[1])

Po tych strofach nastąpić winna część dalsza, pozostająca z poprzednią w zupełnym związku pod względem treści i formy, nigdzie, jak rzekliśmy, do tej pory nie drukowana. Oto strof tych pięć:

„Lecz dziś rozpaczą nie będę grzeszył,
Bo nim z tych brzegów odpłynę,
Bóg mnie widokiem nowym pocieszył;
Poznałem zacną rodzinę.

Poznałem Matkę z sercem Spartanki[2])
Lejącą polskiej łzę matki,
Poznałem córkę w kształcie niebianki[3]),
Dziewicę z duchem Sarmatki.

One, jak święte, wyznawcom wiary
Wskazanym na lwów pożarcie,
Śmiały przesyłać na głąb pieczary
Ulgę, pociechę i wsparcie.

Mimo żelaznych dźwięków tarasu,
I trwożnych gminu okrzyków,
Pomimo dzikich zwierzów hałasu
I stokroć dzikszych strażników.

Poznałem, przyszłość mnie nie zastrasza,
Sterniku! żagle do góry!
Jedźmy! Nie zginie ojczyzna nasza,
Gdzie takie Matki i Córy!“

Strof tych dwanaście, z tytułem Majtek, napisał Mickiewicz w sztambuchu pani Ludwiki z Pągowskich Kostrowickiej.

Prawdziwość naszego opowiadania i autentyczność dopiero co przywiedzionych pięciu strof Majtka, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, skoro tylko część pierwsza tego poemaciku z niewiadomych nam powodów, pomieszczoną była w dziełach Mickiewicza. Okoliczności te zresztą potwierdził i syn poety w liście następującym:

Paryż, 28 marca 1882, 7 rue Guénegand.

Szanowny Panie!

Jestem bardzo zobowiązany Szanownemu Panu za udzielone mi wiersze i takowe umieszczę w przyszłem wydaniu dzieł śp. ojca mojego, z wymienieniem, że Majtek, dedykowany Ludwice z Pągowskich Kostrowickiej. Czy w papierach familijnych nie znalazł Pan żadnego listu ojca mojego?

Datę Pan źle wyczytał, wiersz nie z 1828, ale z 1824 r. Ojciec mój aresztowany w październiku 1823, z więzienia wypuszczony został w październiku 1824 r., a 1828, znajdował się w Petersburgu.

Wł. Mickiewicz[4]).

Sztambuch pani Ludwiki Kostrowickiej, w którym obok Mickiewicza figurowały wiersze i autografy Zana, Niemcewicza, Odyńca, Juliusza Kossaka, Bogdana Zaleskiego, Emilii Platerówny i wielu innych, zaginął w zawierusze 1864 r. W tym też czasie i Doroszkowice, rodzinna własność Kostrowickich, smutną losu koleją w obce przeszły ręce. Pamięć wszakże o pobycie tam wieszcza żyje i żyć będzie w sercach tej rodziny, którą on gościną swą i tym wierszem tak hojnie i zaszczytnie uraczył.

---

[1]) Dzieła Adama Mickiewicza. Wydanie zupełne, przez dzieci autora dokonane.

[2]) Apolonia Pągowska, wdowa po generale wojsk polskich.

[3]) Ludwika Kostrowicka.

[4]) List ten pisany był do pana Adama Kostrowickiego, syna marszałka, obecnie w Warszawie mieszkającego, którego uprzejmości zawdzięczamy posiadanie tych wierszy.

dąży tak wytrwale, mianowicie rozszerzyć i umocnić w trwały sposób podwaliny gospodarki państwowej.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Genewa, 5 grudnia.

Dziennik Genewski (*Journal de Genève*) w pozawczorajszym dopiero numerze odpowiedział Dziennikowi Petersburskiemu (*Journal de St. Petersbourg*) na admonicyą, jaką ten ostatni udzielił Szwajcaryi. Odpowiedź tę przytaczam w tłómaczeniu dosłownem. Tytuł jej: „Kwestya prawa międzynarodowego"; brzmi ona jak następuje:

Dziennik Petersburski, w artykule napisanym przed kilku tygodniami, na który zajęcia elektoralne odpowiedzieć nam przeszkodziły, uskarżał się na Szwajcaryą, która, jak powiedział, parcyalną się okazała względem anarchistów. Dowodem na to służy mu proces Liertalski; jeden z oskarżonych, „jak się pokazało, szpieg policyi pruskiej", skazanym został surowiej, aniżeli koledzy jego, anarchiści na prawdę: na sześć miesięcy więzienia, zamiast na trzy. Dziennik rosyjski w werdykcie tym widzi „skażenie pojęcia o moralności u narodu zazwyczaj uczciwego i roztropnego".

Tenże sam dziennik przyznaje, że „rzemiosło szpiega nie wiele przynosi zaszczytu", dodaje, atoli, że „jeżeli dla szpiegostwa znaleźć można usprawiedliwienie, to wówczas chyba, gdy chodzi o obronę społeczeństwa przeciwko spiskom ponurym.

„Niemniej jak *Journal de St. Petersb.* spisków ponurych nie lubimy; zdaje nam się jednak, że w okoliczności tej trybunał liertalski osądził dobrze i że sumienie narodu szwajcarskiego, aprobując sąd, pozostało uczciwem i roztropnem.

„Zauważmy, że nie chodzi tu o szpiega zwykłego, pełniącego rzemiosło swoje podsłuchiwania pode drzwiami, ale osobistość do intryg anarchistów wmięszaną czynnie, pobudzającą ich do rezolucyj skrajnych i urzeczywistniającą osobą swoją wszystko, co stanowi atrybucye agenta prowokatora.

„Dowiedzionem jest prawie obecnie, że, jeżeli państwa obce wyrzucają za granice swoje a zatem, nie radząc się nas, nasyłają nam formujące się u nich żywioły nieporządku: socyalistów, anarchistów, odrodzicieli społeczeństwa za pomocą sztyletu i dynamitu, przysyłają nam także drożdże do fermentowania ciasta, to jest, agentów policyjnych, którzy, dla tem lepszego z roli swojej wywiązania się, zmieniają się w agentów prowokatorów. Rzecz to nie nowa. Nieraz, nie wychodząc po za historyę spółczesną, Szwajcarya miała sposobność dostrzeżenia na gruncie swoim obecności tych żywiołów nieładu, zdradzających się za pomocą spowodowanych przez nie wypadków smutnych; a zatem zajmowała się kwestyą prawa publicznego albo, jeżeli kto chce, moralności międzynarodowej, wywoływanej za pomocą tego faktu osobliwego.

„Czy wolno państwu w państwie innem utrzymywać policyą sekretną, płatną przez nie, nie znaną rządowi kraju, w którym takowa działa, zobowiązaną dozorować specyalnie poddanych państwa pierwszego, i ażeby tem łacniej dowiedzieć się, czy konspirują, zobowiązaną ich do konspirowania zachęcać?

„Czy zgadza się to z prawem narodów, ażeby osobistości takie przybywały, pod pozorem wychodźców politycznych, na ziemię obcą w celu rozdmuchiwania ognia w domu sąsiada, bez względu na to, że dom ów zapalić się może, jedynie dla chronienia od knowań możliwych rządu kraju, z którego pochodzą?

„Czy to rzecz sprawiedliwa, lojalna, zgodna z moralnością pospolitą i z prawem narodów, ażeby, gdy spiski, uknute przy spólnictwie agentów tego rodzaju, dokonywać się poczęły, czepiać się kraju, w którym robiły się te szachrajstwa obrzydliwe i czynić kraj ów za nie odpowiedzialnym?

„Nie zdaje się nam, ażeby teza ta utrzymać się mogła; i przychylalibyśmy się do uważania za rzecz dowiedzioną, że skonstatowana obecność jednego agenta prowokatora w spisku zorganizowanym za granicą, wystarcza na zdjęcie całkowite odpowiedzialności z kraju, w którym spisek uknuty został. Kraj ów, przeciwnie, miałby się prawo skarżyć, a pierwszym zdaniem naszem, obowiązkiem jego być powinno za drzwi bez sądu i sprawy wyrzucić te mikroby niebezpieczne, których rolą na świecie jest nie co innego, jak czynienie zła tyle, ile mogą. Tembardziej, że zazwyczaj nie należą oni do tego, co nazywają wyskokiem, a mają smutny zwyczaj zdradzania po trosze wszystkich, zarówno przyjaciół, których oszukują, jak rząd, co im płaci i któremu niby służą. Żaden kraj nie jest obowiązany tolerować na gruncie swoim tych lichych osobistości, do których zresztą nie przyznają się ci, co się niemi posługują.

„Kwestya wszakże szerzej się jeszcze przedstawia i zapytać można, czy prawo międzynarodowe przypuszcza jako rzecz dozwoloną i naturalną, posyłanie i utrzymywanie w kraju obcym policyi płatnej, której obecność jest naruszeniem prawa zwierzchnictwa narodu, wśród którego ona działa. Jest w tem rzeczywiste wdzieranie się, nie mogące być tolerowanem, albowiem, gdyby zwyczaj ten upowszechnił się, narody małe przestałyby być panami w domu własnym, podczas kiedy państwa wielkie byłyby wszędzie u siebie. Nadużycie to tolerowanem być nie może, zwłaszcza że policye lokalne najzupełniej do dozorowania wystarczają, pod warunkiem, ażeby je zawiadamiali o antecedensach narodowców swoich ci, co mają możność być we względzie tym dobrze uwiadomieni.

„Wypadałoby przytem raz na zawsze zrzec się zwyczaju tego barbarzyńskiego, który polega na wypędzaniu uchodzących za niebezpiecznych ludzi i na narzucaniu ich sąsiadowi, który, nie będąc ani poinformowanym, ani też za to, co oni w kraju rodzinnym swoim zrobili, odpowiedzialnym, nie jest obowiązany przyjmować ich dla tego tylko, że kraj ów trzymać ich nie chce, ani też stawać się na miejscu onego ich stróżem więziennym.

„W tym sposobie summarycznym pozbywania się współobywateli swoich widoczne są resztki barbarzyństwa, zasługujące zdaniem naszem na to, ażeby na nie uwagę reformatorowie nowożytni prawa międzynarodowego zwrócili. Europie całej chodzi o to, ażeby wiedziała, co czynić należy z temi istotami błędnemi, pariasami politycznymi, spacerującymi po świecie, których kraje wszystkie mają prawo odrzucać sobie, jak piłką, jak skoro się na granicy ich pojawiają.

„Oto, cośmy Dziennikowi Petersburskiemu do odpowiedzenia mieli. Nie nasza wina, że są w Rosyi anarchiści, nie myśmy ich bowiem wychowali; nie nasza wina, że ich Rosya do ekspatryowania zmusza i nie nam to cierpieć się należy, i że egzaltacye ich, spotykając egzaltacye inne na gruncie obcym, gdzie żyją oni w odosobnieniu, nieznani ludności miejscowej a nagabywani przez ludzi interesowanych w kompromitowaniu ich, upajają się marzeniami własnemi, i nakształt prawdziwych zwierząt drapieżnych, wracają do kraju rodzinnego, gdzie, dziewięć razy na dziesięć, wpadają w zastawiony na nich przez wspólników swoich samotrzask.

„Ludność nasza uważa anarchistów za szaleńców rodzaju najgorszego, lecz szaleństwo ich jest przynajmniej okolicznością łagodzącą, podczas kiedy do okoliczności łagodzącej żadnej odwołać się nie można na korzyść tych opętańców fałszywych, co czynią ich szaleńszymi, aniżeli są, w celu zgubienia ich i wzięcia za zdradę wynagrodzenia. To też gdy przypadkiem jeden z lisów tych złapie się w sidła własne, tem dla niego gorzej i nie ma on do litości prawa żadnego. Takim jest, sądzimy, punkt widzenia, na którym stawi się ludność nasza, będąca mimo to „uczciwą i roztropną", bez względu na to, co o tem w Petersburgu myślą. Zdaje nam się nawet, że myśląc tak, składa ona dowód sumienia prawego i ilości wielkiej zdrowego rozumu".

Tyle *Journal de Genève*. Ta lekcya moralności publicznej i prawa międzynarodowego daną jest Rosyi przez organ opinii publicznej jaknajbardziej umiarkowany, bijący czołem przed czynami dokonanymi i zawsze gotów przyznawać racyę tym, co władzę piastują, przeciwko tym, którym władza w ten lub inny sposób zawadza. Czy *Journal de St. Petersbourg* odpowie co na to? Coby Rosya powiedziała na to, gdyby państwo jakie utrzymywało w niej policyę sekretną i agentów prowokatorów?

Dziennik Genewski, mówiąc o obecności agentów tego rodzaju na gruncie szwajcarskim, powiada, że „rzecz to nie nowa". Pomiędzy innymi wypadkami, pamiętnym jest proces przeciwko fałszerzom banknotów przeprowadzony w r. 1873 w Yverdun. Herszem w sprawie tej okazał się *ad hoc* z Rosyi urzędnik finansów, radca stanu p. Gabriel Kameński, który wśród emigracyi polskiej zwerbował kilku głupców i do spółki z nimi fabrykę fałszerstwa pieniędzy założył. Przy procesie to się wydało; ambasada rosyjska stanęła w obronie agenta swego; mimo to sąd yverduński jako herszta go karał. Z racyi tej pomiędzy rządem rosyjskim a szwajcarskim nastąpiła była wymiana not dyplomatycznych: Rosya zrozumieć nie umiała obrzydliwości wywoływania knowań występnych na gruncie cudzym. Zrozumieć tego nie umiała tak daleco, że nawet po procesie yverduńskim przysłała na miejsce Kameńskiego innego agenta, niejakiego Peretza, który miał fałszerstwo pieniędzy powtórzyć w poprawnej edycyi. Temu atoli sztuka się nie powiodła. Emigracya się na baczności miała; policya rzeczy już zaczętej zapobiegła.

W chwili obecnej agentury prowokacyjne mają szczególnie na widoku wychodźstwa rosyjskie, które dzięki rządom ojcowskim Aleksandrowi[illegible] mnoży się znacznie. Wszelako i Polaków rządy opiekuńcze z oka nie spuszczają. I polskie wychodźtwo mikroby zanieczyszczają. W Genewie notorycznie znanych jest dwóch ziomków niestety naszych, działających na rzecz rządów, jeden pruskiego, drugi moskiewskiego. Daremnie oni jednak pieniądze biorą, albowiem nie unikają niczego bardziej, jak spotykania się z Polakami. — Zanotować warto, że rządy, które się najbardziej na spiski uskarżają i od spisków cierpią, same spiskowanie organizują. Szwajcarya procesem yverdeńskim dała naukę Rosyi, liestalskim Prusom. Rosya z lekcyi nie skorzystała; czy skorzystają Prusy?

Rada państwa.

Wiedeń, 9 grudnia.

(††) Przed posiedzeniem dzisiejszem i podczas posiedzenia było wiele hałasu, krzątaniny, rozsyłania gońców po opieszałych posłów itp. Zdawaćby się mogło, że jakaś wielka akcya polityczna się gotuje. Tymczasem, jeżeli kiedy, to w tym wypadku można było powiedzieć: wiele hałasu o nic. Chodziło bowiem tylko o ową ordynacyę Lobkowiczów, którą lewica spodziewała się obalić, wnosząc z bardzo pustych ławek prawicy. Chciano z lewicy chociaż przy tak drobnej sposobności siłę swoją okazać — a tem samem zmuszono i prawicę do ściągnięcia wszelkich sił. Przy głosowaniu jednak okazała się większość po prawicy tylko 4 głosów, co się tem tłomaczy, że wielu posłów z tej strony, wstrzymało się od głosowania.

Posiedzenie rozpoczęło się od tego, że prezydent Smolka sprostował jakąś omyłkę w protokóle wczorajszego głosowania, poczem wiceprezydent Goedel, w odpowiedzi na interpelacyę a raczej urgens Schoenerera, w sprawie kolei Północnej oświadcza, że przedłożenie rządowe z projektem ugody o nowy przywilej zostało przez komisyę kolejową przekazane podkomitetowi, ale obecnie, gdy rząd projekt swój cofnął, czynność podkomitetu oczywiście skończyć się musiała. — Komisya zaś tymi dniami zejdzie się dla narad nad innymi w tej sprawie wnioskami i petycyami.

Następuje z porządku pierwsze czytanie przedłożeń rządowych o pomocy dla dotkniętych powodzią w Galicyi, i o rezydencyi biskupa grecko-kat. w Stanisławowie — które przydzielono komisyi budżetowej. Wiesenburg, który miał w pierwszem czytaniu uzasadniać swój wniosek, ażeby rząd zawiadamiał Izbę o rozporządzeniach, wydanych wskutek uchwał Izby o petycyach — sam żądał odroczenia tego wniosku do czasu, gdy przyjdą na porządek dzienny wnioski w sprawie zmiany regulaminu.

Z wytężeniem oczekiwano sprawy prowizorycznego zezwolenia na pobór podatków do końca marca — zawsze bowiem przy sprawie tej lewica występowała z wielkiemi opozycyjnemi mowami. Tym razem jednak — spaliło na panewce — i wniosek rządowy przyjęto bez rozpraw. Lewica głosowała przeciw.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, poseł Schoenerer ujął się za drugim i ostatnim już członkiem swego stronnictwa, Fuernkranzem. Komisya dla spraw nietykalności poselskiej wnosiła, aby zezwolić na sądowe ściganie Fuernkranza o obrazę honoru. Schoenerer protestuje przeciw temu, że gdy o jego „stronnictwo" chodzi, sprawy takie w lot bywają załatwiane, w innych razach, wloką się latami — i odroczenia sprawy. Izba jednak uchwaliła w myśl wniosku komisyi.

Przy następnym punkcie porządku dziennego, rozwinęła się nieco obszerniej dyskusya. Chodziło o projekt ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem z praktykantami sądowymi i prawnymi. W ogólnej rozprawie nikt głosu nie zabierał — w szczegółowej zaś powstała najsłuszniej opozycya przeciw postanowieniu, iż praktykant może być bez śledztwa usunięty, orzeczeniem prezydenta trybunału apelacyjnego. Mimo opozycyi, wnioski komisyi przyjęto. Projekt ustawy o zmianie ordynacyi adwokackiej, usunięto z porządku dziennego.

Pod koniec posiedzenia wniósł poseł Exner obszerny wniosek, mocą którego Sechshaus i Hernals, otrzymają jako miasta prawo bezpośredniego wyboru, a liczba posłów z pierwszej gminy, powiększoną będzie z jednego na dwóch, a z drugiej na trzech. Widzicie, że lewica nie spoczywa, ale korzysta z krótkiego już żywota Rady państwa, ażeby zaskarbić sobie łaski wyborców.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 grudnia.

Urzędowe dzienniki rosyjskie zapewniają, iż w odnośnych sferach w Petersburgu toczą się narady nad projektem założenia w Królestwie Polskiem wyższej szkoły górniczej. Kapitał na ten cel pochodzi z prywatnych ofiar przemysłowców górniczych — prawdopodobnie Polaków, gdyż tylko z Królestwa pochodzących, o czem jednak urzędowe dzienniki nie wspominają. Kwota ogólna wynosi w chwili obecnej 38.400 rubli, dla zwiększenia tej sumy departament górniczy ministerstwa komunikacyj przyjął ją do własnych specyalnych i jak utrzymują, dobrze procentujących się funduszów, a skoro powiększy się ona, przystąpi natychmiast do założenia szkoły, na co w zasadzie udzielono już zezwolenia. Pięknie to wszystko brzmi na szpaltach urzędowej prasy; bogdajby tylko fundusze te nie wsiąkły, mówiąc po polsku, a „propały nieizwiestno kuda" — mówiąc językiem „urzędowym".

Wiedeńska „zjednoczona lewica" sądzi, że wzmocni swoje stanowisko, gdy ... zamiast pięciu, mieć będzie siedmiu dowódców. Uchwalono więc odpowiednią zmianę w statucie — i dokonano wyborów. Członkami Wydziału klubu zostali dotychczasowi: Chlumecky, Herbst, Sturm, Kopp i Tomaszczuk — i dwóch nowych: Rechbauer i Plener. Jak się zgodzi skrajny narodowiec jak Plener z umiarkowanym [illegible]bauerem?

Pokrok otrzymał [illegible] wiadomość, iż prezydent Izby pos[illegible] wniesie na porządek dzienny, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, pierwsze czytanie wszystkich wniosków postawionych w ostatnich dniach przez poszczególnych deputowanych. Tenże sam dziennik donosi, że rząd wobec projektów reformy ordynacyi wyborczej do Rady państwa sądzi, iż w obecnym ostatnim okresie Rady państwa nie można przystąpić do wyczerpującej reformy. Szczególnie zaś winno się wykluczyć kwestye pomnożenia lub zmiany liczby deputowanych. Bez wątpienia wniesie rząd projekt o udzielanie prawa bezpośredniego głosowania kilku przedmieściom Wiednia, które już w tegorocznym Sejmie dolno-austryackim wyłączone zostały z gmin wiejskich, bez pomnożenia jednak liczby deputowanych z Austryi dolnej. W takim razie, jak zarówno, jeżeli klub prawicy nie zgodzi się na wyczerpującą reformę, przedłoży deputowany Zeithammer czeskiemu klubowi wniosek, o zmianie regulaminu wyborów do Rady państwa, podług którego kilka przedmieść Pragi ma być wcielonych do grupy miast.

N. fr. Presse odbiera z Rzymu krótką wiadomość o przebiegu układów między rządem pruskim a Watykanem. Pół roku temu miał rząd pruski przedstawić kuryi kandydata na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Nie otrzymawszy zezwolenia papieskiego, nie widział jednak rząd pruski powodu wybierać innego kandydata. Według wspomnianego dziennika, kandydatem rządu był Polak. *N. fr. Presse* nie wiedząc nazwiska, wymienia trzech duchownych: Assmanna, proboszcza u św. Jadwigi w Berlinie, dziekana Röhra i kapelana wojskowego Violę. W Watykanie natomiast miano sobie życzyć, by na stolicy arcybiskupiej zasiadł członek jednej z arystokratycznych rodzin. Przypominamy, że już dawniej była mowa o ks. Radziwille, który był przez Watykan proponowany, ale nie zyskał aprobaty dworu berlińskiego pomimo, iż jest z rodziną panującą spokrewniony.

Najurzędowszy z urzędowych dzienników rosyjskich *Prawit. Wiest.* ogłasza wiernym poddanym białego cara urzędowe sprostowanie w kwestyi — wysyłania „najmiłościwszego" skazańców na wyspę Sachalin. Jeden z niepowołanych dzienników ośmielił się ogłosić drukiem wiadomość, iż na odludną tę wyspę rząd rosyjski zaprzestanie wysyłania przestępców politycznych, ze względu, iż dola ich jest tam stokroć nieszczęśliwszą, aniżeli zwykłych zbrodniarzy, skazywanych najczęściej na osiedlenie tylko w Syberyi. Zgorszony tem ogłoszeniem *Wiestnik* zapewnia, iż pogłoski te są zmyślone i że wspaniałomyślny monarcha i humanitarny rząd i nadal nie będą sobie odmawiać przyjemności wysyłania przestępców politycznych na pewną śmierć, oczekującą ich na Sachalinie. Sprostowanie zaiste godne Rosyi na schyłku XIX wieku!

Ze wszech miar interesujący epizod rosyjskich wewnętrznych stosunków, przynoszą wszystkie niemal petersburskie dzienniki. Rządzący senat na ogólnem zebraniu rozpatrywał sprawę nielegalnego jakoby postanowienia „dumy" (Rady miejskiej) Petersburga, która pozwoliła sobie w roku przeszłym wydać na pogrzeb znakomitego i przynoszącego chlubę swej ojczyźnie Turgieniewa, kwotę 3000 rs. z funduszów miejskich. Obrady wywołane zostały wskutek oskarżenia wniesionego przez „gradonaczalnika" (mianowany przez cara burmistrz), który schlebiając rządowi, a świadomy, iż zmarły nie używał w sferach dworskich miru, chciał tym sposobem zasłużyć na pochwałę lub order. Senatorowie w opiniach rozdzielili się na trzy części. Jedni orzekli, iż „duma" zawiniła, urządzając z własnych funduszów pogrzeb i ci byli w małej większości; drudzy, iż do sprawy tej absolutnie mięszać się nie należy; trzeci wreszcie w mniejszości utrzymywali, iż „duma" zaszczytną spełniła misyę, za co chyba wyrazy uznania należeć jej się powinny. Tym sposobem trojakie objawiono zapatrywania — sprawa sądzoną będzie powtórnie, a jeżeli nie nastąpi zgoda, sam car wyda ostateczne orzeczenie. Wobec tego rodzaju źródłowych doniesień urzędowej prasy zachodzi pytanie, czego spodziewać się może po rozwoju społecznym i dzisiejszym rządzie Rosyi jakakolwiek nie oddalona od cywilizacyi jednostka. Jak rząd ten może rządzić drugimi, jeżeli u siebie, w stolicy, pod opieką cara i w centrum najwyższych urzędów jest zdolnym posunąć się aż do idyotyzmu — i głosić o tem całemu światu.

Dziennik *Gaulois* zapowiada nowy manifest księcia Napoleona. Książe zamierza w bezimiennym artykule dziennikarskim wyłożyć zasady, któremi rodzina Napoleonidów ma się na przyszłość kierować. *Gaulois* dodaje, że książę uda się zapewne w podróż na Wschód, jeżeli nadchodzące wybory do senatu nie zniewolą go przybyć do Paryża.

Poseł chiński, markiz Tseng, wręczył lordowi Granville memoryał, zawierający warunki, pod którymi gotowe są Chiny zawrzeć stanowczy pokój z Francyą. W ten sposób rozpoczęło się już urzędownie pośrednictwo Anglii. Rząd chiński upoważnił swego posła do układów z ministrem angielskim, który znowu zdaje z nich sprawę posłowi francuskiemu w Londynie.

Mimo tych pokojowych układów, Francya nie przestaje zbroić oddziałów, mających uzupełnić armię w Tonkinie. W porcie tulońskim odbywają się roboty dniem i nocą, by w jak najkrótszym czasie dostarczyć flocie admirała Courbeta potrzebnych dział. Minister wojny wydał odezwę do oficerów i żołnierzy piechoty, wzywając ich do wstępowania w kadry dwóch nowych pułków, których formacya rozpocznie się 15 grudnia.

Standard donosi, że flota chińska opuściła bezpieczne schronienie w portach Nan-King i Tientsin i wyruszyła na morze, by zmusić flotę francuską do zaniechania blokady Formozy. Ten śmiały ruch floty chińskiej, dałby admirałom francuskim upragnioną sposobność stoczenia stanowczej bitwy.

W Izbie włoskiej miał minister skarbu dłuższą mowę o finansowem położeniu państwa. Minister stwierdza, że w roku 1883 dochody przewyższyły preliminarz o 24 milionów lirow, a ogólna nadwyżka dochodów wynosiła 44 miliony. Mimo zniesienia podatku od mlewa wykazuje pierwsze półrocze roku 1884 nadwyżkę 15 milionów. Według obliczeń ministra, dochody państwa przewyższą w roku 1885 wydatki o 11 mil., z których przeznaczy się 9 na amortyzacyą długu. Izba przyjęła przychylnie wywód ministra.

Dzienniki irlandzkie powitały angielską reformę wyborczą bardzo przychylnie. Główny organ stronnictwa narodowego *Freeman's Journal*, który zazwyczaj bezwzględnie potępia wszystkie uchwały parlamentu angielskiego, tak się wyraża o nowej ustawie: Przyjęcie reformy wyborczej zwiastuje nową epokę w dziejach dziewiętnastego wieku. Nie było dotychczas wypadku, by kiedykolwiek władza dostała się w ręce mas bez zakłócenia spokoju. Nie potrzebujemy wskazywać na wielką sąsiednią rzeczpospolitą, albo na ów wolny naród za Atlantykiem, gdyż w ojczyźnie naszej jeszcze przed pięćdziesięciu laty płynęła krew, gdy przygotowywano reformy daleko mniejszego znaczenia. Nadeszła dziś pora pracować nad wprowadzeniem powszechnego prawa głosowania.

Dzienniki angielskie donoszą o ożywionej korespondencyi między posłem tureckim w Berlinie, Saidem paszą, a konferencyą afrykańską. Said żądał, by konferencya wzięła pod obrady sprawy egipskie, twierdząc, że zadaniem konferencyi jest uporządkowanie stosunków w całej Afryce. Żądanie Saida odrzucono, a Porta poleciła mu wówczas nakłonić mocarstwa reprezentowane w Berlinie do zwołania osobnej konferencyi dla spraw egipskich.

W Stanach Zjednoczonych dokonano nareszcie wyboru prezydenta. Jak powszechnie przewidywano, wybranym został Cleveland. Obliczając głosy oddane przy prawyborach w listopadzie, otrzymał nowy prezydent większość 66,242 głosów. Prezydent Cleveland, który był dotychczas gubernatorem w Nowym-Yorku, obejmuje władzę 4 marca.

Kronika.

Kraków, 10 grudnia.

Wybór prezesa Rady Towarzystwa Dobroczynności dokonanym został na wczorajszem zebraniu członków. Z 92 uczestników 58 oddało swoje głosy wice-prezesowi dr. Władysławowi Ściborowskiemu, 30 głosów otrzymał pomimo zapowiedzianego zrzeczenia się dr. Luis, inne głosy rozstrzeliły się pomiędzy członków Rady: hr. Artura Potockiego, bar. Konopkę i dr. Hajdukiewicza. Prezesem przeto został dr. Władysław Ściborowski.

Wieczorek Mickiewiczowski, urządzony w niedzielę 8 b. m. przez uczniów gimn. Sobieskiego, zasługuje zupełnie na zaszczytne wspomnienie. Młodzież wywiązała się poprawnie z wykonania całego programu, w którym obok pełnych życia deklamacyj, pięknie wykonanego kwartetu smyczkowego i bardzo dobrych produkcyj skrzypcowych ucznia G., najwięcej zajęcia i uznania obudziły przemówienie ucznia W., kreślące patryotyczne uczucia poety i obraz stosunku Mickiewicza z Odyńcem, odmalowany żywo w gruntownie opracowanem wspomnieniu ucznia A. Deklamacyi zbiorowej z „Dziadów" z chórami Moniuszki słuchane z wielkiem zadowoleniem, darząc po każdym numerze wykonawców zasłużonym aplauzem, poczem na zakończenie wieczorku prof. Kosiński przemówił do młodzieży słowami serdecznej zachęty, aby tak piękna uroczystość oprócz miłego wspomnienia, trwalsze wyryła w sercach jej uczestników ślady.

Niezadowolenie w Wiedniu. W „ostatnich wiadomościach" wczorajszego *Czasu* czytamy:

„W Wiedniu zwrócono uwagę na niektóre ze wszech miar pożałowania godne objawy, które się ukazały u nas w ostatnich czasach. Sprawiły one tam jak najgorsze wrażenie i obudziły podejrzenia, że nie wszystko jest w porządku. Zwłaszcza w sferach rządowych objawiło się z tego powodu dość cierpkie niezadowolenie".

I nas doszły także wiadomości o „dość cierpkiem niezadowoleniu" w Wiedniu. Niepodobało się tam bardzo, że w radzie miejskiej powstała tromtadracya, która nie uszanowała zasług i powagi byłego prezydenta; nie podobało się, że c. k. tajny radca nie szanuje swojej powagi i wojuje w kościele ze studentami; przedewszystkiem zaś są w Wiedniu z tego niezadowoleni, że „dobrowolnie rządowy" organ krakowski kompromituje rząd swojem nietaktownem postępowaniem, co zmusza stronnictwo rządowe do wyczerpywania swych sił finansowych przez założenie drugiego organu we Lwowie. *Czas* powiada dalej, że to niezadowolenie „korzystnem być może chyba z tego względu, że rząd przekona się, iż wszystko co złe i nieporządne w naszym kraju ma swój początek w lwowskiej tromtadracyi i pokrewnych jej duchach, i że władza tego ani ignorować, ani zapoznawać nie powinna, a kraju dotąd odpowiedzialnym za to czynić nie należy". Stwierdzamy, że według *Czasu* niezadowolenie rządu może być korzystnem — ale sądzimy, że lepiej by było, żeby *Czas* i jego zwolennicy tych korzyści nie mnożyli zanadto i pozbyli się swego duchowego pokrewieństwa z tromtadracyą, które ostatnimi czasy tak silnie się objawiało.

Towarzystwo muzyczne daje w piątek dla miłośników muzyki I wieczorek kwartetowy, ze współudziałem dra Franciszka Bylickiego. Program: Schubert: Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Schumann: 4 etuda koncertowa. Mozart: kwartet smyczkowy nr. 21. Początek o godz. 8 wieczór.

Z Towarzystwa muzycznego. Z powodu koncertu p. Wrońskiego zapowiedziany równocześnie na dziś w Towarzystwie „wieczór kwartetowy" odłożonym został na piątek. W poniedziałek zaś przypada w sali ratuszowej zwykły wieczór miesięczny Towarzystwa, w którym da się słyszeć uczennica konserwatoryum wiedeńskiego p. Hermina Weirauch pianistka.

„Wernyhora" obraz mistrza Matejki, wystawiony jest od kilku dni jako depozyt w sali Muzeum narodowego w Sukiennicach.

„Hołd pruski" mistrza Matejki, jak nam donoszą z Poznania, zwiedzili w niedzielę włościanie okoliczni z gminy Piotrowa w liczbie stu gospodarzy oprócz żon i dzieci. Ludność polska nader licznie przybywa na wystawę, zaś Niemcy poznańscy ostentacyjnie ignorują arcydzieło polskiej sztuki.

Towarzystwo lekarskie odbyło d. 3 b. m. pod przewodnictwem dra K[illegible]ckiego posiedzenie zwyczajne, na którem jednomyślnie obrano dra Heringa (z Warszawy) członkiem korespondentem Towarzystwa; następnie prof. dr. Obaliński okazał w dalszym ciągu kilka nowych narzędzi chirurgicznych; dr. Wł. Gluziński mówił o uwagach wysnutych z doświadczeń fizyologicznych i patologicznych nad trawieniem w żołądkach.

Do muzeum narodowego przybyły następujące dary:

P. Czesław Zdziechowski z Ukrainy ofiarował obraz Simmlera Józefa „Kozaczek z papugą."

P. Bronisław Gorczyński z Brzeźnicy dwa pejzaże „Widok Tatr" i „Ruiny kościoła OO. Dominikanów w Krakowie po pożarze z r. 1850" Adama Gorczyńskiego.

P. Jan Małachowicz z Litwy za pośrednictwem p. Alfreda Roemera, pejzaż z okolic Krakowa Kuleszy; Rustema litografie i sztychy.

Słówko o pomniku A. Mickiewicza. P. Karol Matuszewski podnosi w warszawskiem *Echu muzycznem i teatralnem* ważną kwestyę dalszych losów projektowanej budowy pomnika Mickiewicza. Komitet zobowiązał się w swoim czasie, na trzy miesiące przed upływem konkursu (w dniu 31 grudnia rb.) ogłosić nazwiska sędziów, których znajomość niezbędną bywa zwykle dla artystów, decydujących się przyjąć udział w konkursie. Nazwiska te powinny były przeto ukazać się do dnia 31 września r. b., tymczasem do tej chwili artyści „objawienia się" komitetu naprόżno wyczekują, co niejednego naturalnie odwiodło od zamiaru współubiegania się. P. Matuszewski proponuje wobec tego faktu przedłużenie terminu konkursowego do dnia 31 marca r. b., połączonego naturalnie z ogłoszeniem składu *jury*.

Z teatru. Przeciągłymi oklaskami witała wczoraj publiczność krakowska panią Modrzejewską po dwuletniem przeszło niewidzeniu. Artystka wybrała na pierwszy swój występ Adriannę Lecouvreur, a w roli tej, z którą się dla niej wiążą wspomnienia najświetniejszych tryumfów, rozwinęła znowu cały zasób swego bogatego talentu. I znowu, jak przed laty, zachwycała się publiczność rzewną powiastką o gołąbkach, drżała ze wzruszenia, słuchając wspaniałego ustępu z Fedry, i z zaparciem oddechu śledziła niezrównaną grę w scenie konania.

Z innych artystów zasługują na wzmiankę p. Stępowski (Michonet) i p. Podwyszyński (ks. de Bonillon). Pannie Sułkowskiej radzimy unikać na przyszłość podobnych nieporozumień z suflerem, jak to miało miejsce wczoraj w akcie czwartym.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej urządza w d. 14 b. m. w niedzielę o godz. 10 z rana w kościele św. Barbary, doroczne nabożeństwo, na które to wszystkich swoich członków, jako też i szanownych pp. pryncypałów zaprasza. Wieczorem zaś dnia tego o godz. 7, odbędzie się w salach stowarzyszenia wieczorek muzykalno-deklamacyjny, poprzedzony odczytem prof. M. Bobrzyńskiego.

Filia Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Podgórzu, otrzymała przedłużenie zezwolenia do zbierania składek w obrębie miasta Krakowa aż do sześciu miesięcy. Towarzystwo to opiekuje się 60 ubogimi.

Wieczór Mickiewicza przyniósł ogółem dochodu

899 złr. 70 ct., a mianowicie: przy sprzedaży biletów 754 złr. 50 ct., przy sprzedaży programów 82 złr. 70 ct., z naddatków 62 złr. 50 ct. Wydatki wynosiły 462 złr. 19 ct., zatem czystego dochodu uzyskano 412 złr. 51 ct., którą to sumę zapisano na książeczkę kasy oszczędności.

Tajne stowarzyszenia. Pod przewodnictwem prezesa Sądu krajowego p. Macieja Czyszczana, wobec radców sądowych pp. Hoeflicha i Lubaszka i sekretarza sądu p. Dobkowskiego jako asesorów, p. dra Starzewskiego jako prowadzącego pióro i zastępcy prokuratora p. Prusinga jako oskarżyciela publicznego, odbyła się przy zamkniętych drzwiach w sądzie karnym rozprawa karna, w której Sąd uznał Tomasza Wesołowskiego i Tomasza Oleja od dłuższego czasu w areszcie śledczym pozostających, niemniej Wojciecha Kołodzieja i Stanisława Heretyka z wolnej stopy odpowiadających, winnymi występku z §§. 285, 286 i 287 kodeksu karnego (tajne stowarzyszenia) i skazał Tomasza Wesołowskiego na areszt przez 1 miesiąc, Tomasza Oleja i Wojciecha Kołodzieja na areszt przez 1 miesiąc, w końcu Stanisława Heretyka na 14 dni aresztu.

Zawalenie ściany starego domu piętrowego pod l. 3, położonego frontem do ulicy Szerokiej na Kazimierzu obok [illegible] przy Dajworze, nastąpiło wczoraj w południe, na szczęście, że w dzień, w którym to czasie mieszkańcy jednej izby piętrowej słysząc trzask i łamanie, a równocześnie widząc sypiące się rumowisko z powały, ostrzegli innych i ocalili tym sposobem swoje i drugich życie. Te też ledwo usunęli się do sieni, runęła górna ściana boczna, środkowa ściana domu i sufit, zgruchotawszy w tylnem piętrowem mieszkaniu wszystkie ruchomości.

Straż pożarna, zawiadomiona o tym wypadku, udała się natychmiast na miejsce zagrożone i zajęła się pod kierunkiem swego naczelnika usunięciem wszystkich ruchomości z przyległych pokoi, a następnie zwaliła te części pozostałe z budynku, które groziły lada chwila zwaleniem.

Zawiadomiony o tym wypadku przez strażaka radca miejski p. Baranowski, pełniący obowiązki prezydenta, przybył niebawem z p. wiceprezydentem Schmidtem i z p. Niedziałkowskim dyrektorem budownictwa, który zamierzał z początku wykonać podstemplowanie pozostałych ścian, zaniechał atoli tej myśli, przekonawszy się, że ściany są przegniłe i tak silnie popękane, że nie wytrzymają podstemplowania, a raczej narazić mogą pracujących na przywalenie. Straż pracowała dzielnie z pochwały godną odwagą.

Na miejscu wypadku był obecnym radca policyjny p. Korotkiewicz, pp. Brudzyński, Smolkień i Mazurkiewicz, a ze strony gminy p. Jagło komisarz i p. Świerzyński budowniczy magistratu.

„Ananasa" humorystycznego kalendarza p. K. Bartoszewicza wyszło dziś z druku drugie wydanie.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Germatową Józę za kradzież czapki, Tulina Józefa i Łyska Izydora za kradzież soli z wagonów, Ladrę Antoniego i Świerczyńskiego Józefa za kradzież [illegible], Ziarnkową Maryę za kradzież odzieży, Michniewicza Jędrzeja i Koguciańskiego Stanisława za oszustwo, Matusika Michała za sprzeniewierzenie, [illegible] Franciszka za gwałt publiczny i kradzież obuwia, Bartyzelowę Annę za kradzież odzieży, Malicza Pawła za kradzież żelaznych, Nęcka Floryana za kradzież [illegible] w fabryce cykory na Kazimierzu, tudzież Salomona Weinera i Majera Ledmana za uczestnictwo w tej kradzieży Franciszka Zelton, [illegible], który w dniu 6 b. m. Barbary przytrzymał [illegible] Idzika na kradzieży [illegible] z zamku tam [illegible] zakrystyi [illegible], nie nie jest winien, gdyż doświadczył tylko „dla takiej pokusy". Sołtysa Kaspra za gwałt publiczny [illegible], Grochala Józefa za kradzież, [illegible] Franciszka, nałogowego złodzieja z Wieliczki, [illegible] podejrzane posiadanie pieniędzy i pierścionka srebrnego, niebiesko emaliowanego, Mikowskiego [illegible] z Czerniechowa za podejrzane posiadanie rzeczy. Mirtową Maryę za kradzież rzeczy.

Zmarli. W Chodorowie zmarł ś. p. Władysław [illegible]owski, członek organizacyi narodowej z 1863 r.

W Poznaniu zmarł ś. p. Włodzimierz Kurnatowski, jeden z najzacniejszych obywateli Wielkopolski.

W Wieliczce ku uczczeniu rocznicy zgonu Adama Mickiewicza, urządzono w niedzielę 7 grudnia, wieczór wokalno-muzykalny w połączeniu z odczytem. Całość wypadła świetnie; — donoszący nam o przebiegu uroczystości łaskawy korespondent pisze o „małomiasteczkowych intrygach" i wyraża swój głęboki żal do miejscowych pp. nauczycielek iż na wieczór ten „gremialnie nie przyszły". Z przykrością zaważyć musimy, iż trudno jest nam dać wiarę słowom szan. korespondenta. Wydziałowi czytelni, który wieczór urządzał, a także towarzystwu śpiewu i orkiestrze salinarnej, należą się słowa uznania.

Wydział Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej wzywa wszystkich P. T. członków, a dłużników Towarzystwa, aby najdalej do 15 stycznia 1885 r. porozumieli się z Wydziałem, gdyż w przeciwnym razie nazwiska ich będą ogłoszone dłużnikami. Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne przyjmuje: Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie.

Drukarze lwowscy na zgromadzeniu, które się odbyło w niedzielę w lokalu Stowarzyszenia „Gwiazda" w obecności komisarza rządowego, zaprotestowali przeciw „książeczkom robotniczym", motywując, że towarzysze drukarscy, jako obywatele państwa na równi z innymi ponoszący podatki mienia i krwi, nie mogą podlegać prawom wyjątkowym, które uchwalono dla nich, bez nich. W ciągu dyskusyi nad tym przedmiotem, nader namiętnej, komisarz rządowy musiał kilkakrotnie interweniować. Zgromadzenie uchwaliło wysłać petycyę w duchu tego protestu do Rady państwa i wybrało w tym celu komisyę z siedmiu członków. Następnie uchwaliło wystosować memorandum do władzy przemysłowej, do gremium pryncypałów i towarzyszów drukarskich z oświadczeniem się przeciw robocie nocnej i niedzielnej, a to z powodu, iż jedno pismo już wychodzące, tudzież jedno, mające dopiero wychodzić, posługują się, względnie chcą się posługiwać, robotą drukarzy w nocy, w niedziele i święta.

Z Tarnowskiego. Pomimo licznych przepisów i rozporządzeń, mających na celu utrzymanie należytego porządku na drogach i gościńcach publicznych, przekonać się niestety często można, iż mają one zastósowanie li tylko na papierze. Oto jeden rzeczywisty, prawdziwy przykład: Od środy 3 bm. wobec nagłej zmiany temperatury, której następstwem jest odwilż, po kilku, a nawet kilkunastostopniowych mrozach, powołane do tego organa zajmują się uprzątnieniem śniegu, jednakże na tak ożywionej i licznie uczęszczanej drodze, jak Tarnów-Dąbrowa-Szczucin, a mianowicie na przestrzeni pomiędzy gminą Lisia góra a Tarnowem (jedna mila odległości) nikt o tem dotąd tj. do dnia 8 bm. nie pomyślał. Przejeżdżający tym gościńcem mieli zaprawdę sposobność doświadczania wytrzymałości swych kości. Wśród nieprzekopanych warstw śniegu napotkać można było wozy towarowe bez woźniców, zagrzęzłe w śniegu po osi. A przecież zwilgotniały śnieg mógłby być w ciągu kilku godzin usunięty, podróżny zaś spokojnie mógłby odbywać drogę nie trapiąc się o konie, które wpadając co chwila w niedające się ominąć wyboje i dziury, narażone były na połamanie nóg. Nieznający okolicy mógłby myśleć, iż znajduje się na bezdrożu, a nie na gościńcu publicznym. Widok ten był tem przykrzejszym i tem więcej rażącym, iż na drogach gminnych wszędzie widać było usiłowania uczynienia komunikacyi możliwą, przez zupełne przekopanie i usunięcie warstw śniegu.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało Stanisława Bazińskiego, profosa przy krakowskim areszcie garnizonowym, kancelistą galicyjskiej Prokuratoryi skarbu.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Starobrodach, Rudolfa Malfaita, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, a nauczyciela tymczasowego szkoły w Iwanówce, Błażeja Wojnarowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Palczyńcach.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Licytacye. Sąd w Hodorowie ogłasza sprzedaż realności l. 15 w Dulibach, d. 17 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885. Cena wywołania 330 złr. — Sąd w Głogowie sprzedaż realności l. 119, w Wysokiej, d. 22 grudnia 1884, 21 stycznia i 24 lutego 1885. Cena wywołania 450 złr. — Dyrekcya skarbu w Krakowie ogłasza licytacye hurtownej sprzedaży tytuniu w Ślemieniu. — Sąd w Bolechowie sprzedaż realności l. 22 w Lisowicach, d. 19 grudnia 1884, 19 stycznia i 20 lutego 1885. Cena wywołania 90 złr. — Sąd w Tarnopolu sprzedaż realności l. 50 w Czołhańszczyźnie, d. 15 grudnia 1884, 22 stycznia i 16 lutego 1885. Cena wywołania 650 złr. — Sąd w Sanoku sprzedaż realności l. 38 w Wielopolu, d. 10 grudnia 1884, 15 stycznia i 19 lutego 1885. Cena wywołania 350 złotych reńskich.

Repertuar teatralny.

We czwartek 11-go: „Marya Stuart", tragedya w 5 aktach, Schillera. Drugi występ pani Heleny Modrzejewskiej.

W sobotę 13-go: „Jak wam się podoba", komedya W. Szekspira, w 5 aktach, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Trzeci występ p. Heleny Modrzejewskiej.

W niedzielę 14-go: „Jak wam się podoba". Czwarty występ p. Heleny Modrzejewskiej.

Składki. W Administracyi *Nowej Reformy* złożyli na pomnik Mickiewicza akademicy polscy w Gracu 20 złr.

Odczyty ks. Waleryana Kalinki o generale Chłapowskim.

(Odczyt drugi i trzeci.)

(Dokończenie.)

Dziwna fatalność ciężyła nad losami Polski w tej wojnie. Chłopicki zwlekał rozpoczęcie kroków wojennych, bo nie ufając młodemu żołnierzowi, nie chciał występować zaczepnie. Skrzynecki unikał stanowczej bitwy, bo licząc na pomoc mocarstw zachodnich, pragnął zachować armię w całości do chwili, w której ta pomoc nadejdzie. Tymczasem gromadziły się siły rosyjskie. Powstanie litewskie nie wsparte przez armię polską upadało, a naród napróżno domagał się przeniesienia wojny za Niemen i Bug. Chłapowski kilkakrotnie zachęcał do uderzenia na armię Dybicza i do wzmocnienia powstania na Litwie. Lecz dopiero w pierwszych dniach maja przychylono się do jego zdania i dano mu rozkaz wymarszu. Z niewielkim oddziałem wyruszył Chłapowski na Litwę wiedząc, jak trudne czeka go zadanie. I nie omylił się. Wyprawa, która o miesiąc pierwej, w pierwszych chwilach wileńskiego powstania, mogła była przynieść niezmierne dla sprawy narodowej korzyści, teraz przychodziła za późno. Oddziały powstańcze, ustępujące przed przeważnemi siłami, kryły się po lasach, otucha w mieszkańcach osłabła, a trzy korpusy rosyjskie zagradzały drogę. Omyliwszy zręcznym manewrem W. ks. Konstantego, który nie zdołał połączyć się z dywizyą Tołstoja, wchodzi Chłapowski na Litwę; tam Ogiński i Matuszewic przyprowadzają mu świeże oddziały powstańcze i nadzieja zaczyna wstępować w serca żołnierzy. Siły oddziału wzrastają, w trzech bitwach zwycięża Chłapowski wojska rosyjskie, bierze jeńców i działa, gdy go dochodzi wieść o armii polskiej, która idzie z Łomży do Kowna. Był to oddział Giełguda, który szedł na Litwę, by tam objąć naczelne dowództwo.

Odtąd zaczyna się straszna dla Chłapowskiego walka między własnem przekonaniem a poczuciem karności wojskowej. Napróżno podwładni ofiarowują mu naczelne dowództwo, napróżno prosi go Dembiński, by rzuciwszy Giełguda, zaczął działać na własną rękę i sam się pod jego rozkazy oddaje. Chłapowski trwa niewzruszenie w obranem postanowieniu i bez szemrania spełnia rozkazy.

Gdy Giełgud, zamiast uderzyć na Wilno, cały tydzień trawi w Kiejdanach na festynach i bankietach, Chłapowski, wysłany naprzód, dniem i nocą wyczekuje napróżno głównego korpusu. — Wiedząc, jakie będą następstwa takiego postępowania, przewidując smutny koniec wyprawy — Chłapowski w ciągu dni kilku osiwiał; ale, gdy nareszcie Giełgud nadciągnął i wydał rozkaz do bitwy, Chłapowski poddaje się komendzie, choć widzi, że bitwa, wydana o kilka dni za późno, skończyć się musi przegraną. Przewidywania się ziściły i znowu Chłapowski na czele jazdy zasłania odwrót i ocala armią.

Katastrofa szybkim krokiem zbliża się do końca. Gdy po nieudanym ataku na Szawle postanowiono na radzie wojennej, aby Chłapowski z małym oddziałem przedarł się w Trockie, Giełgud, prowadząc swój korpus w ślad za Chłapowskim, zwraca uwagę armii rosyjskiej, opóźnia pochód i przejście granicy staje się niemożebnem. Ostatnią część odczytu poświęcił ks. Kalinka na oczyszczenie Chłapowskiego z zarzutów, któremi go obarczali współcześni. Jeżeli Chłapowski przyjmując ofiarowane przez podwładnych dowództwo mógł ocalić losy wyprawy, to odrzuciwszy je i pozostając wiernym obowiązkom służby dał całej armii i narodowi całemu przykład tej karności wojskowej, na której tak nam zbywało. Tylko armia, z takich ludzi złożona, mogła mieć widoki zwycięstwa.

Wiadomości bankowe, literackie i artystyczne.

— Księgarnia Manza w Wiedniu, której specyalnością są, jak wiadomo, wydawnictwa zbiorów ustaw i dzieł prawniczych, wydała ostatnimi dniami bardzo użyteczne dwa podręczniki, których autorem radca sądowy dr. Adler, jeden p. t. „Katechismus des österr. Eherechtes", drugi „Katechismus des oesterr. Erbrechtes". Dla rozpoczynających praktykę prawników, a nawet i dla nieprawników, którzy są zawikłani w spory ze spraw spadkowych lub małżeńskich — podręczniki będą bardzo dobrem źródłem informacyi.

Dział ekonomiczny.

Nowe stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. *Związek* donosi o zarejestrowaniu firmy nowych dwóch stowarzyszeń — mianowicie Tow. zaliczkowego w Rożniatowie i Tow. handlu skór i wyrobu obuwia w Rymanowie. Pierwsze jest z ograniczoną, drugie z nieograniczoną poręką. Toż samo pismo donosi, iż w Stanisławowie zawiązują się dwa nowe stowarzyszenia zaliczkowe, mianowicie „Tow. wzajemnego kredytu mieszczan stanisławowskich" i żydowskie Towarzystwo „Escompte- und Credit-Bank". Słuszną przytem czyni *Związek* uwagę, że wobec szeroko rozgałęzionej działalności tamtejszego Banku zaliczkowego, oraz znaczniejszego obrotu Spar et Credit-Verein, obok tak znacznej instytucyi kredytowej dla większej własności, jaką jest Spółka handlowo-rolnicza, która ma zarazem zastępstwo Banku krajowego, a wreszcie obok filii Banku austro-węgierskiego nowe te stowarzyszenia są zupełnie zbędne, a inicyatorowie ich zaskarbiliby sobie większą zasługę, gdyby pomyśleli raczej o założeniu stowarzyszeń produkcyjnych, handlowych lub magazynowych.

Kolej Karola Ludwika, jak donoszą z Wiednia, ogłosi w najbliższym czasie nowe zniżenie ceny biletów powrotnych (*Retourbillets*) pomiędzy wieloma stacyami, tak na liniach Lwów-Kraków, Lwów-Brody-Podwołoczyska, jak i na linii Jarosław-Sokal. Czas trwania tych biletów będzie rozmaity, od 2 do 4 dni, a niektóre z nich będą uprawniały także do jazdy pociągami kuryerskimi. Takie bilety będą wydawane dla wszystkich trzech klas. Zaprowadzenie tych biletów nastąpi z dniem 1 stycznia.

Zakaz dowozu nierogacizny z Serbii do Austro-Węgier, wkrótce ma zostać uchylonym, gdyż rząd serbski zdecydował się przyjąć weterynaryjno-policyjne propozycye Austryi.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 grudnia. Dziś rano szalał tu straszny wicher, który zrządził wielkie spustoszenia w okolicy Wiednia w domach i ogrodach. Trzy osoby, rzucone gwałtownie o domy, poniosły ciężkie uszkodzenia. Na kolei auspagskiej przy wale luksemburskim cztery ostatnie wagony oedenburskiego pociągu oderwały się i zostały wyrzucone po za tor, przyczem trzej podróżni i konduktor ponieśli ciężkie rany. Podobny los miał spotkać pociąg idący z Oedenburg do Wiednia, brak jednak szczegółowych wiadomości.

Wiedeń, 10 grudnia. W komisyi kolejowej wniósł Russ interpelacyę, z powodu udzielenia Laenderbankowi wstępnej koncesyi na kolej żelazną o normalnym torze, między Stryjem a Podwołoczyskami i zapytał zarazem, czy koncesya udzielona została na podstawie ustaw o kolejach lokalnych? Minister br. Pino stwierdził udzielenie Laenderbankowi wstępnej koncesyi, oświadczył jednak, że w udzieleniu takiej koncesyi nie mieści się oddanie linii na podstawie ustawy o kolejach lokalnych. Miały potem nastąpić obrady nad przedłużeniem mocy obowiązującej ustawy o kolejach lokalnych, jednak hr. Clam-Martinitz wniósł odroczenie tej sprawy aż do pierwszego czytania wniosku Neuwirtha w pełnej Izbie, co jednogłośnie przyjęto.

Wiedeń, 10 grudnia. (Z komisyi przemysłowej). W ogólnej rozprawie nad projektem ustawy ubezpieczeń robotników w razie nieszczęśliwego wypadku, oświadczył referent Lichtenstein, iż stoi na tymże samym stanowisku, jak rząd. Mieroszowski, Chamiec i Biliński oświadczyli się za projektem rządowym, życzą sobie jedynie niektórych zmian. Suess uważa zakres ustawy za zbyt szczupły; powinienby on obejmować wszystkich, którzy żyją z pracy rąk własnych, z drugiej zaś strony należałoby się przed tą ustawą uregulować sprawę kas dla chorych. Moro życzy sobie, aby ustawa powyższa dotyczyła się także fabryk stojących pod zarządem państwa i omawia sprawę kas gwareckich. Przedstawiciel rządu, radca dworu Steinbach podnosi, że odnośne ustawodawstwo jest jednakie zarówno w Niemczech, jak i w Austryi. Rząd przedłoży wkrótce projekt dotyczący ubezpieczeń chorych. Przedstawiciel rządu Kaan podaje wyjaśnienia w kwestyi karenców i kas gwareckich. Po przemówieniu wreszcie referenta Lichtensteina i deputowanego Pachera, który się oświadczył za przyczynieniem ze strony przemysłowców, przerwano rozprawę i zamknięto posiedzenie.

Praga, 10 grudnia. *Pokrok* i *Politik* donoszą, że rząd zapowiedział wczoraj w komisyi rozporządzeń wyjątkowych wniesienie ustawy przeciw dążnościom socyalistów i przeciw używaniu materyj wybuchających. Dopiero skoro ten projekt ustawy zatwierdzony zostanie, będzie rząd mógł cofnąć wyjątkowe rozporządzenia.

Praga, 10 grudnia. Rada administracyjna czeskiego zakładu kredytowego ziemskiego uchwaliła wypełnić jeden z warunków banków wiedeńskich i przyjąć gwarancyę członków Rady administracyjnej w wysokości 900 000 złr.

Berlin, 10 grudnia. W parlamencie toczą się dalej obrady nad budżetem wojskowym. Minister wojny oświadczył, iż zniesienie sądów wojennych można tylko przeprowadzić w związku z reformą postępowania karnego. Następnie oświadczył się minister wojny przeciwnym w zasadzie jawnemu postępowaniu karnemu. Głosowanie nad wnioskiem Richtera co do zniesienia sądów wojennych nad oficerami uwolnionymi ze służby, wstrzymano aż do trzeciego czytania.

Berlin, 10 grudnia. Komisya konferencyi w sprawie Kongo obradowała nad aktem żeglugi na Nigrze. Za podstawę obrad służy akt żeglugi uchwalony dla rzeki Kongo wraz ze zmianami, które pewne mocarstwa uznały za konieczne.

Paryż, 10 grudnia. (Z Izby). Podczas obrad nad wyborami do senatu, jakoteż nad projektem do reformy wyborczej, postawił Ferry kwestyę zaufania, przy sposobności wniosku Floqueta, który wybory do senatu opiera na powszechnem głosowaniu. Wniosek upadł 280 głosami przeciw 227. Całkowity projekt reformy wyborczej wraz z wszystkiemi zmianami, uchwalonemi przez Senat, przyjęty został 334 głosami przeciw 174.

Paryż, 10 grudnia. *National* i *Paris* donoszą, że generałowie Briere i Courbet otrzymali wskazówkę, ażeby nie dopuścili do żadnej walki aż do nadejścia nowych rozkazów, a poprzestali jedynie na stanowisku obronnem.

Rzym, 10 grudnia. *Agencya Stefaniego* donosi z Aden, że wiadomość, jakoby Włochy zajęły Zulla pod Massonah jest nieprawdziwa.

Ateny, 10 grudnia. Komisya Izby wnosi w swem sprawozdaniu przyjęcie ugody handlowej między Grecyą a Niemcami. Odpowiadając na interpelacyę o wyniki pożyczki oświadcza Trikupis, że podpisano 100.000 obligacyi, wynik ten jednak nie przeszkodzi zniesieniu kursu przymusowego.

Dongola, 10 grudnia. Główna kwatera przeniesiona zostanie w sobotę do Ambukol, dokąd już wszystkie wojska wyruszyły.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 10 grudnia 1884.	Dzisiejsze g. z m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	82·20	82·10
„ 5% austr. nieopodat.	97·15	97·35
„ srebrna	83·15	83·10
„ złota	104·25	104·40
6% Renta złota węg.	123·95	123·95
4% Renta złota węgierska	96·20	96·20
Losy z r. 18[illegible]	136·75	136·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	—·—	871·—
„ kredytowe austr.	301·80	301·20
Londyn	123·30	123·40
Napoleondor	9·76	9·75
Lombardy	149·25	148·80
Losy z r. 1864	172·50	171·75
Akcye Karola Ludwika	270·50	270·75
Akcye Lwow. Czer.	196·25	196·25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	169·—	169·—
Obl. Indem. galic.	101·70	101·70
Losy Prem. Węg.	118·—	118·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	149·50	149·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	172·50	175·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·25	101·25
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	179·50	179·75
Marka	60·20	60·15
Ruble	127·35	128·15
Dukat	5·77	5·77

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin d. 10 grudnia 1884	
Banknoty austryac.	166·10
Wiedeń	165·95
Warszawa	—·—
Ruble	213·—
5% Listy zast. król. polsk.	63·60
4% „ likwidacyjne	58.—
Akcye Karola Ludwika	212·25
„ kredytowe	501·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *kuryer.: osobowy: posp.: mięsz.:*
Kraków odj.: 9.$_{8}$ rano 10.$_{46}$ rano 9.$_{13}$ w. 10.$_{49}$ w.
Lwów przyj.: 5.$_{13}$ p. p. 9.$_{7}$ w. 5.$_{16}$ rn. 11.$_{13}$ rn.

Do Tarnowa i Rzeszowa *lokalny:*
Kraków odj.: 6.$_{18}$ rano | *Tarnów* przyjazd: 9.$_{7}$ rano | *Rzeszów* „ 12.$_{10}$ pop.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ przed połud. *Wieliczka* przyj.: 11.$_{49}$ przed połud.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osob.: kuryer.: miesz.: posp.:*
Lwów odjazd: 3.$_{45}$ rn. 12.$_{47}$ pop. 4.$_{45}$ w. 10.$_{26}$ wn.
Kraków przyj.: 2.$_{33}$ pp. 8.$_{18}$ w. 5.$_{10}$ rn. 6.$_{48}$ rsn.

Z Rzeszowa i Tarnowa *lokalny:*
Rzeszów odjazd: 1.$_{24}$ pop. | *Tarnów* „ 4.$_{46}$ pop. | *Kraków* przyjazd: 7.$_{53}$ w.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6.$_{15}$ wieczór. *Kraków* przyjazd: 6.$_{58}$ „

Z Wiednia: *osobowy: pospieszny: mieszany:*
Wiedeń odjazd: 8. rano 11 rano 2.$_{25}$ pop.
Kraków przyjazd: 9.$_{42}$ w. 8.$_{30}$ w. 7.$_{22}$ rano
osobowy: mięszany: kuryerski:
Wiedeń odjazd: 8.$_{30}$ w. 9.$_{40}$ w. 11 w nocy
Kraków przyjazd: 9.$_{45}$ rano 5.$_{27}$ pop. 8.$_{28}$ rano.

Z Prus: o godz. 3.$_{15}$ popoł. mięszany, o g. 8.$_{30}$ wiecz. pospieszny i o g. 9.$_{42}$ w. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8.$_{28}$ rano kuryerski, o 9.$_{45}$ rano osobowy i o 5.$_{27}$ pop. mięszany.

Kraków, dnia 10/12.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	128 25	129 50
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	59 90	60 40
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 83
20 Frankówka złota	9 78	9 80
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 25
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 50	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	93 —
„ „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	87 75
5 „ „ „ „ „	99 —	99 75
„ „ „ Banku Hip.	101 25	102 25
„ „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	99 75
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	98 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 50	97 25
4 „ „ likwid. „ 100	87 80	88 50
Lwów, dnia 9/12		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 —	290 —
Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 50
„ „ „ „ „ „ 100	98 90	99 90
„ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 30	102 30
Obligacye indemn. gal.	101 40	102 40
Obligacye pożyczki krajowej	102 75	104 —
Warszawa, dnia 9/12.		
Listy zast. n. r. 18 69 (bez bież. kup.)	— —	97 15
Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 80

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 9/12. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	82 10	82 25
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	83 10	83 25
4 „ „ „ złota „ „ 100	104 40	104 60
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	97 85	97 50
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	125 75	126 25
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 75	137 25
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	142 60
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	172 —	172 50
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	170 50	171 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	45 —	47 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	123 95	124 10
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	96 20	96 35
5 „ „ pap. „ „ „ 100	91 30	91 45
4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ „ 100	106 —	106 50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 75	118 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	118 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116 80	117 20
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	102 —	— —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 80	102 30
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 —	101 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 —	101 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 77	117 25
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 25	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	31 70	31 90
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	21 50	21 80
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	122 —	122 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	96 75	97 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 10	101 60
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 25	97 75
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	102 50	103 —
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 40	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101 75	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	100 80	101 05
4% „ „ „ „ „ 100	96 —	— —
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	99 75	100 —
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 25	105 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 60	99 90
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	94 50	95 —
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	82 15	82 80

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	71 —	71 50
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	113 75	114 25
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	98 40	98 80
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	187 75	183 50
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	99 50	99 80
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	98 10	98 45
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	180 50	181 —
Klary na 40 złr. m. k. „	41 50	42 —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	114 —	115 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	19 50	20 —
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 75	19 25
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	42 25	43 —
Palfy na 40 złr. m. k. „	37 75	38 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	13 30	13 50
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	7 20	7 40
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	18 25	18 75
Salm na 40 złr. m. k. „	56 —	56 50
Salzburgskie na 20 złr. w. a. „	22 75	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	51 —	51 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	130 —	132 —
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	27 50	28 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	36 —	37 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	103 75	104 50
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	104 25	104 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	301 20	301 50
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	309 25	309 75
5 „ Länderbank na 100 złr.	103 70	108 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	871 —	872 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	87 20	87 50
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	181 25	181 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2380 —	2387 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	208 50	209 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	270 75	271 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	149 25	149 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	195 —	196 —
5 „ Rudolfa na 200 „	182 50	183 —
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	179 50	180 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 „	307 —	307 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200 „	148 75	149 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 75	9 76
20-to Markówka „ „	12 02	12 04
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 04	10 06
Funty sterlingi „ „	12 27	12 32
Tureckie liry złote „ „	11 08	11 08
Banknoty włoskie „ „	48 60	48 70
Ruble papierowe „ 100 „	128 75	129 —

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się **w pierwszych dniach stycznia 1885 r,** Wzywa się przeto tych pp. Korespondentów i Akcyonaryuszy, którzy dotąd nie uiścili należności za akcye, ażeby najpóźniej do końca grudnia b. r. pod utratą udziału w losowaniu oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali.

Kraków, dnia 8 grudnia 1884 r.

DYREKCYA
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych
w Krakowie. 1295 1 3

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w **Krakowie**
wyszły:

Nowy Zbiór Krakowiaków i Tańców góralskirh

ułożył na fortepian
Wincenty Richling,
z piękną ryciną kolorowaną.
Cena złr. 1.20. 1292 1 3

Restauracya, Kawiarnia i Cukiernia

w Ogrodzie Strzeleckim
od 1 kwietnia 1885
do wydzierżawienia.

Opieczętowane oferty, zaopatrzone w wadyum, przyjmuje do końca grudnia b. r. Sekretarz Towarzystwa Wny Andrzej Zarzycki (ul. Bracka, Nr. 10, II piętro), gdzie dotyczące warunki dzierżawy przejrzane być mogą. 1293 1 3

Małżeństwo!

Przemysłowiec lat 27 liczący, katolik, mający dwa dobrze idące zakłady fabryczne, w wartości 15,000 złr., używający dobrego imienia pod względem handlowym i moralnym, nie mając sposobności i czasu, na tej drodze pragnie sobie wyszukać towarzyszkę życia, pannę lub wdowę, z posagiem odpowiadającym pow. majątkowi. — Uprasza się o fotografię. Dyskrecya najściślejsza.

Listy adresować: **W. Y. B.** w Krakowie, ul. Grodzka, Nr. 32, u stróża. 1294 1 3

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe 1235 12 20

„Halifax“

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ
Rynek Nr. 32 w Krakowie.

H. Niemetz w Krakowie

Skład Maszyn do szycia

Sukiennice Nr. 30, sklep narożny od strony ratusza,
poleca niniejszem P. T. Publiczności swą powiększoną pracownię mechaniczną.
Przyjmuje oprócz wszelkich wyrobów w zakres mechaniki wchodzących także
maszyny do szycia
chociażby najstarszych systemów; za dokładność naprawy ręczy się. Ceny umiarkowane. 816 17 30

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 16

Pewny Zarobek!!

Przemysłowcom, agentom, urzędnikom, ludziom prywatnym itd.

powierzamy **rozsprzedaż losów państwowych i premiowych za miesięcznemi ratami** podług przepisu artykułu ustawy XXXI z roku 1883 pod **dogodnemi** warunkami. 1197 6 6

Stoł. Towarzystwo kantorów wymiany.
BUDA-PESZT.

Posada Kursora

przy Towarzystwie bratniej pomocy kenerów w Krakowie jest do objęcia z dniem 15 grudnia r. b. — Bliższej wiadomości udzieli biuro Tow., Rynek gł. dom W. Mendelsburga, l. 15, I piętro w oficynie każdego dnia od godziny 9 do 11 rano. (Oferty należy wnosić pisemnie.)
1275 3 3

Przy większej sprzedaży rabat.

Główny Skład LAMP Ditmara

Nafty krajowej z pierwszorzędnych dystylarni i amerykańskiej

pod firmą

Kaz. Hryniewiecki

w Krakowie

poleca w wielkim wyborze **lampy** i **świeczniki** najnowszej konstrukcyi, palniki do kaukaskiej nafty, oraz wszelkie przybory do lamp, t. j.: palniki, rezerwuary, daszki mleczne, tulipany, klosze, ochraniacze, cylindry, z pierwszorzędnej fabryki, knoty i t. p.

Podejmuje się wszelkich przerabiań lamp, w zakres blacharski wchodzących. 1233 6 10

Główny skład: Ulica Św. Jana l. 26. przy Pijarach.

Przy większej sprzedaży rabat.

Skład hurtowny nafty i lamp.

Skład hurtowny nafty i lamp.

Doroczna Wysprzedaż

Towarów galanteryjnych

25%

niżej cen zwykłych

od 1 grudnia do Nowego Roku

w Magazynie

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A-B. 1262 5 15

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.

przy ulicy Wiślnej

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK I RUMU,
WIELKI SKŁAD RUMU JAMAJKI, ARAKU de GOA, ARAKU de BATAVIA.
ORYGINALNY COGNAC FRANCUSKI,
ŚLIWOWICA SYRMIJSKA, STARKA ŻMUDZKA,
oraz wszystkie gatunki wódek gdańskich. 1239 5 12

Poznań. **A. PFITZNER** **Mád** pod **Tokajem,** winnice.

handel hurtowny WIN założony r. 1859

poleca swój obfity zapas wszelkiego rodzaju najszlachetniejszych

Win Tokajskich

słodkich i watrawnych, lekkich stołowych, tudzież **ciężkich deserowych,** jakoteż **starego maślaczu** od złr. **25** do złr. **450** za hektolitr, franko Mád, według żadanej ceny, jakości i roku. — Zamówienia przyjmuje się w beczkach dowolnej wielkości (począwszy od 35 litrów) i na butelki po 0·5 i 0·7 litra. Cenniki i próbki na żądanie franko z Mád pod Tokajem, dokąd wszelkie obstalunki adresować należy.

Win moich na butelki można dostać w **Krakowie** u p. Goldwassera (Rynek), **Tarnowie** u p. B. Ringelheima, w **Przemyślu** u p. M. Kruga, **Jarosławiu** u p. Ludwika Krzeczowskiego, w **Brodach** u p. Wolf Machs wdowy. 1085 14 ?

Przez wysoki rząd **Jego Król. Mości**

KRÓLA Szwedzkiego

uprzywilejowany Dr. Fr. Lengiela

BALSAM BRZOZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.

1117 88

LINY PRZEWOZOWE

FABRYKA

LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH

Karola Wałkowińskiego

w KRAKOWIE przy ulicy Długiej l. 19,

poleca

Szanownym P. T. Właścicielom kopalń i Panom Przedsiębiorcom budowli kolei i różnych fabryk swoje wyroby

po cenach najprzystępniejszych.

Polecam także 1125 6 6

Świetnym c. k. Starostwom powiatowym, Inżynierom wodnym, PP. Właścicielom przewozów, iż mam na składzie liny przewozowe całe żelazne, z drutu cynkowanego 200 metrów długie, 30 mm. grube, z wszelkiemi przyborami, na zlecenie wyrabiam liny różnych rozmiarów.

Na żądanie przesyłam cennik franko.

LINY KONOPNE — LINY STALOWE

LINY DRUCIANE CYNKOWANE I NIECYNKOWANE

L. Zagórny Marynowski

otworzył

Główny Skład PIWA butelkowego

„pod Gambrynusem“

w domu pod Nr. 5 przy ulicy Mikołajskiej.

Na składzie utrzymuję tak Piwo Krakowskie J. A. Johna Synów, jakoteż Piwo Pilzneńskie Exportowe i Leżak, oraz Porter krajowy (Bok).

Mając kilkoletnią praktykę w tym zawodzie i dołożywszy wszelkich starań, aby Skład mój pod każdym względem odpowiadał słusznym wymaganiom, mam niepłonną nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność raczy mnie zaszczycać licznemi zamówieniami. 1095 12 ?

Jedyne, wyborne, śluz rozpuszczające Jana Hoffa cukierki piersiowe z wyciągu słodowego są zawijane w niebieski papier.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, po 60, 30, 15 i 10 ct., **prawdziwe jedynie w niebieskich torbeczkach.**	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia,** ½ kil. I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct. ¼ kil. I. 1 złr. 30 ct., II. 90 ct
Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Cena flaszki 65 ct.	**Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy.** Cena flaszki 1 złr. 12 ct., małej fl. 80 ct.

Zdrowie jest najwyższem dobrem.

Codzienne podziękowania za wyleczenie z chorób piersiowych i płucnych, słabości nieżytowych, zaburzenia żołądkowego i narządu trawienia, rozstrojenia nerwowego, niedokrewności, osłabienia, wycieńczenia, braku sił, rekonwalescencyi, nieżycie jelit, atonii jelit, zapomocą preparatów z wyciągu słodowego Jana Hoffa, pochodzące od wszystkich stanów i ze wszystkich krajów świata, które w czasopismach bywają ogłaszane, są pociechą i zachętą dla chorych, otwierając im zarazem drogę do wyleczenia.

Do Pana

Jana Hoffa,

wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy większej części władców Europy i t. d.

Wien, Stadt, Bräunerstrasse Nr. 8.

Zagrzeb. Wyborne skutki, których doświadczyłem używając pańskiego, dla chorych nieocenionego preparatu, tego przyjemnego wyciągu słodowego Jana Hoffa, tak zwanego piwa zdrowia, w mej chorobie, szczególnie się zwiększającej przy obecnej porze, skłaniają mnie dla zadośćuczynienia Panu do oświadczenia, iż pańskie preparaty słodowe przewyższają wszelkie pochwały.

Wirginia Chalomel, guwernantka w domu pana generał-porucznika barona Neustätter'a w Zagrzebiu.

Skoro u wielu chorych uzyskałem pańskiemi preparatami, których używali na me zlecenie, wyborne wyniki, upraszam przeto o ponowne przysłanie 3 flakonów zgęszczonego wyciągu słodowego i 3 torbeczek cukierków piersiowych z wyciągu słodowego dla pewnego chorego. Adres: Pan Mitar Dymitriewicz w Beszenowie.

Ruma, 16 września 1881. **F. Mumich,**

Trebinia, 27 lipca 1881. Wielmożny Panie! Bogu i Wielmożnemu Panu muszę mą wdzięczność wyrazić, ponieważ pańskie preparaty słodowe, które mi mój przyjaciel przysłał, pomogły mi i rzeczywiście przywróciły mi dawne siły. Długotrwałemi marszami tak było nadwątlone me zdrowie, iż uważałem się już za straconego, mimo to pańskie cukierki słodowe i czekolada słodowa już po krótkim czasie, mimo niepomyślnego klimatu i mimo uciążliwej służby, przywróciły mi szybko zdrowie. Polecam je też każdemu żołnierzowi w służbie będącemu. Z głębokim szacunkiem

Franciszek Juliusz Rucziczka, kapral w c. k. 3 pułku, 19 szkadrony w Trebinji, w Hercegowinie.

1006 2 4

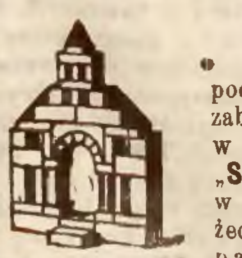
Urzędowe doniesienie o skuteczności leczniczej.

(Wyciąg.) Nadintendentura w Bolonii: Pańskie preparaty słodowe Jana Hoffa tak chętnie przez chorych używane, dla ich wybornego smaku, skutkują bardzo dobrze i odżywiają chorych nadzwyczajnie, zasługują przeto na najwyższe wyszczególnienie jako środek leczniczy. **Dr. F. Beradini. Dr. F. Beletti.**

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Keler apt., Ad. Gürtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski apt. BRODY: Kulak, Witosławski apt. BRZEŻANY: J. Durst ap. BUCZACZ: Kercel i Jęcewski. CZORTKÓW: Lud. Noss apteka. DOLINA: Traunfellner apt. DROHOBYCZ: J. Aichmüller apt. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos, Goldberg. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. KOSÓW: St. Bursa apt. KRYSTYNOPOL: F. Ormczowski. LWÓW: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, R. Jakuhowski apt. J. Grosband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Karczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Maszewski, L. Nahlik. RZESZÓW: A. Karpiński apteka, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Rynczarski. SOKAL: E. Wiezański apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kabane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

60 wysokich odznaczeń.
Założone w r. 1847 w Wiedniu i Buda-Peszcie od r. 1861.

Co Jaś dostanie na Gwiazdkę?



Piękną książkę z obrazkami. Jest to bez wątpienia ładny podarek, lecz Jaś ma już kilka takich książek i wiele innych zabawek. Lepiej więc będzie dać mu coś nowego, np. wyrabianą w fabryce **F. Ad. Richtera i Sp. w Wiedniu** patentowaną **„Skrzynkę budowlaną“** z prawdziwemi kamieniami w trzech kolorach, w której znajduje się zarazem i książeczka z kolorowanemi obrazkami, przedstawiającemi domy, pałace, zamki, wieże, kościoły itd. itd., które Jaś z tych kamyków sam zaraz budować może. Jest to więc właściwie podwójna zabawka, która się Jasiowi z pewnością bardzo spodoba!

Oprócz tego ma skrzynka budowlana także znaczenie pedagogiczne, zmusza bowiem młodzież do myślenia i zastanawiania się i rozwija w ten sposób jej umysł. Służy przeto równocześnie dwom celom: rozrywce i pożytkowi. 1222 2 4

Nabyć można w **Krakowie** w handlach pp. Wilhelma Fenza, F. B. Hahna i B. Königsbergera. We **Lwowie** w handlach pp. Karola Langa i Henryka Müllera. W **Czerniowcach** w handlu p. A. P. Schulza.

---

5 MEDALI ZASŁUG i LIST POCHWALNY

za niezawodne środki owadogubne.

Mikoten. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 cnt.

Grylon. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy i t. p. owadów. Flakon 30 cnt.

Fenilin. Niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 cnt.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek do wytępienia pcheł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5. 10 i 30 cnt

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i 1 złr. 60 ct.

Pędzelki do mikotenu po 10 cnt. — **Papierki na muchy**

Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego. Kilo 40 cnt.

Jan Ihnatowicz

158 magister farmacyi i chemik sądowy. 17—

Nabyć można:
we Lwowie: ulica Kopernika L. 3. w Krakowie: Sukiennice L. 20.

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż moją

FABRYKĘ CUKRÓW

przy **placu Maryackim** pod Nr. 1 na **Święta** zaopatrzyłem w wielki wybór cukrów deserowych, pomadek, czekoladek, pralin, karmelków w różnych gatunkach, oraz i na drzewka, a to po następujących cenach:

½	kilo cukrów deserowych i pomadek	złr. —.80
½	„ mięszanych z czekoladkami	„ 1.—
½	„ czekoladek i pralin	„ 1.20
½	„ karmelków nadziewanych	„ —.60
½	„ „ długich	—.60
½	„ cukierków ślazowych i słodow.	„ —.50
½	„ krembrulli	„ 1.—
½	„ karmelków salonowych	„ 1.—
½	„ Palermo w karmelu	„ 1.—
½	„ kasztanów w cukrze	„ 1.50
½	„ cukrów na drzewka	„ 1.40

oraz wielki wybór **bombonierek i pudełek,** polecając się względom

Władysław Szneder.
1270 3 7

Gospodarz z małego miasteczka, obznajomiony z wymierzaniem i parcelowaniem gruntu, zaopatrzony bardzo chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zatrudnienia. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej Nr. 7, między godziną 12 i 2. Adres listowny **K.** ... ostatnie schody w podworcu. 1276 3 3

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.

M. HEYDENREICH

Fabryka wyrobów oczkowych

14, ul. Jagiellońska we Lwowie.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa
po cenach fabrycznych.

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kaleson[y], tudzież pończochy i szkarpetki moje (su[]rowe, bielone, jędnokolorowe i w pask[i] z bawełny niemieckiej „Lousiane'y“ z bawełny francuskiej i szwajcarski[ej] „Jumel“, z nici francuskich „fil pers[e]“ a także z jedwabiu i wełny, znane j[uż] są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwa[]łości, jak i z sumiennego ich wyko[ń]czenia. 798 17

---

41 89 **3000**

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe



PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe

PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI — BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Św. Jana.
84 59

MARYA PARV...

Nauczycielka tańca

udziela lekcyj solowych i salonowych tańców.

Wiadomość ulica Sławkowska N...
I piętro. 1...

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLER

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie

Co wieczór pędzluje się odgniotek, zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, pod łożony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 ...